

MONITOR

LIPIEC/SIERPIEŃ

7/8(17/18)2002

ROK II

ISSN 1642-0918



WIELKOPOLSKI



WIELKOPOLSKI AUTOBUS SZYNOWY NA TRASIE

FOT. ANDRZEJ SZOZDA



Autobus szynowy już na szlakach

Na zamówienie samorządu województwa wielkopolskiego Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu wyprodukowały dwa pierwsze egzemplarze autobusu szynowego. Już następnego dnia po uroczystym przekazaniu do eksploatacji, pojazdy wyruszyły po torach do Wągrowca i Grodziska Wielkopolskiego. Podobają się i podróżnym, i kolejarzom. Mogą mieć istotne znaczenie dla usprawnienia komunikacji w regionie. Mieszkańcy Stęszewa, którzy pierwsi mogli oglądać autobus na szynach, nie kryli zainteresowania i zadowolenia. Będą wygodnie i szybko dojeżdżać do pracy, szkół i sądu w Grodzisku. Łatwiej, bez stania w samochodowych korkach, dojadą do Poznania.

Wicemarszałek województwa, Eugeniusz Grzeszczak podkreśla, że pomysł zrodziło życie. Od przeszło 10 lat samorządy lokalne walczą bowiem z monopolistą, jakim jest PKP, o utrzymanie lokalnych połączeń kolejowych. Przewoźnik za każdym razem odpowiada, że linie nierentowne, pociągi drogie w eksploatacji, a tory zniszczone. Oczekiwana zmiana przepisów pozwoliła marszałkowi województwa wielkopolskiego złożyć zamówienie w lokalnych ZNTK na próbną dostawę autobusu szynowego. Umowę podpisano w listopadzie ubiegłego roku. Warunki, jakie postawił inwestor, były jasne: pojazd ma być tani w zakupie i oszczędny w eksploatacji. ZNTK w Poznaniu, znające się na rzeczy, poszły kilka kroków dalej. Konstruktorzy autobusu założyli, że będzie on spełniał wszystkie techniczne i formalne wymogi pojazdu szynowego. Nadano mu ładny nowoczesny kształt. Wnętrze jest przestronne, a pa-

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Marszałek Stefan Mikołajczak prezentuje autobus szynowy prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu

sażerowie widzą siebie nawzajem. Jazdy próbne udowodniły, że posiada dobre właściwości trakcyjne. Jest dużo lżejszy od tradycyjnego pociągu. Łatwo przyspiesza, dobrze hamuje a poduszki powietrzne dobrze tłumią drgania w czasie jazdy po starych torach. Zużycie paliwa jest porównywalne do tego, jakie ma zwykły autobus. Ten szynowy zabiera jednak bez problemu 92 pasażerów i omija zatłoczone trasy wylotowe z dużych miast z prędkością do 100 km na godzinę. Idealnie nadaje się do częstych przejazdów, po krótkich, zatłoczonych trasach. Składy mogą być dwu- lub trzyczłonowe. ZNTK analizuje możliwość powiększenia pojedynczego autobusu szynowego o kilkadziesiąt miejsc. Jeden kosztuje 3 miliony zł. Użytkownikiem został Wielkopolski Zakład Przewozów Regionalnych PKP, który może być usatysfakcjonowany tak nowoczesnymi pojazdami szynowymi. Marszałek województwa nadal pozostaje ich właścicielem. Ma wpływ na wybór tras, które będą obsługiwane, i rozkład jazdy. I o to chodzi samorządom, które do tej pory były skazane na łaskę i niełaskę PKP. Ustawa zobowiązuje bowiem samorządy do współorganizowania i współfinansowania przewozów regionalnych. Samorząd Wielkopolski zarezerwował 22 miliony złotych na zakup następnych autobusów. Przepisy, wbrew zdrowemu rozsądkowi, zmuszają urzędników do przeprowadzenia procedury prze-

targowej. Szanse autobusu szynowego Regio Tramp z Poznania są jednak bardzo duże. Wicemarszałek Grzeszczak podkreśla, że nie tylko przewoży pasażerskie są jedyną korzyścią tego przedsięwzięcia. Chodzi tu również o poprawę kondycji ZNTK, utrzymanie miejsc pracy i zdobycie doświadczenia, które pozwoli wygrywać przetargi na obsługę regionalnych przewozów pasażerskich wokół innych aglomeracji. Do zakupu przymierza się w tej chwili kilka miast.

Znamienny jest fakt, że społeczne zainteresowanie autobusem szynowym, czy jak kto woli szynobusem, jest bardzo duże. 1 sierpnia skład pełen pasażerów wyjechał na szlaki kolejowe Wielkopolski. Może w końcu zmieni się smutne i brudne oblicze pociągów lokalnych? Dziś nie ma jeszcze takiej pewności, gdyż przewozy pasażerskie, poza pociągami InterCity, są kulą u nogi PKP. W spółkach PKP chyba nikt nie liczy jeszcze kosztów, nie ma skutecznej recepty na zwiększenie dochodów. Wielkopolski samorząd, wypełniając swe ustawowe obowiązki, udostępnił kolejarzom nowoczesne narzędzie pracy. Czy następną czynnością będzie rozwiązanie lub upadłość nierentownych spółek kolejowych i zawiązanie nowych, spełniających oczekiwania lokalnych społeczności? Interes społeczny z natury jest ważniejszy niż grupowy. Czy pamiętają o tym kolejarze?

ROMAN KAMIŃSKI

FOT. ROMAN KAMIŃSKI





Z nowym atlasem na nową trasę rowerową

FOT. ANDRZEJ KALENIEWICZ



Transwielkopolska Trasa Rowerowa to nazwa trasy, powstającej z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Jej założeniem jest ułatwienie bezpiecznego dojazdu rowerem do najdalszych krańców województwa. 27 lipca oddany został do użytku jej pierwszy północny odcinek z Poznania, przez Szamotuły, Czarnków, Trzciankę i Piłę do Okonka. Trasa została wyznakowana w taki sposób, aby turystę kolarza jak najskuteczniej uchronić od niebezpieczeństw, związanych z ruchem drogowym.

80-kilometrowy odcinek z Poznania do Lubasza przetestowało pierwszego dnia około 130 rowerzystów, w tym także VIP-y. W Lubaszcu Bogdan Zastawny, członek zarządu województwa wraz z Tomaszem Wiktorem, dyrektorem Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki urzędu dokonali symbolicznego przecięcia wstęgi opony.

Po pikniku większość osób w drogę powrotną wybrała się pociągiem, ale 35 „najtwardszych zawodników” wróciło rowerami. Był wśród nich Andrzej Kaleniewicz, autor przewodnika „Transwielkopolska Trasa Rowerowa – atlas rowerowy”, który wydano specjalnie z tej okazji. Poręczny atlas, będący już kolejnym w serii po „Pierścieniu Rowerowym wokół Poznania”, zawiera szczegółowe mapy, opisy poszczególnych odcinków, mapę połączeń kolejowych, informacje na temat bazy nodegowej wzdłuż trasy oraz wybranych sklepów i warsztatów rowerowych, a także cenne porady autora.

Patronat nad trasą i wydaniem przewodnika objęli: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, starostwa powiatów: poznańskiego, szamotulskiego, czarnkowsko-trzcińskiego, pilskiego i złotowskiego.

(BI)

FOT. ANDRZEJ KALENIEWICZ



Od redaktora

Samorządy bez kanikuły

Choć na dworze panował upał, w samorządzie wojewódzkim wcale nie czuć było kanikuły. Na trasę wyruszyły pierwsze zakupione przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego autobusy szynowe do przewozów pasażerskich na krótkich trasach. Nie obyło się bez komplikacji, a to za sprawą protestujących maszynistów PKP, których zastąpiono tańszymi pracownikami regionalnej spółki przewozowej. Rozpoczęły się negocjacje. Wydaje się jednak, że samorząd z obranego kursu nie zawróci.

W całym kraju, więc i także w Wielkopolsce, rozpoczęła się dyskusja na temat przedstawionego przez Ministerstwo Finansów projektu nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych. Obowiązująca ustawa o dochodach samorządów, mająca charakter epizodyczny, traci obowiązującą moc z końcem tego roku. Zmiany od dawna były wyczekiwane przez skarbników wszystkich poziomów samorządów. Idą one w kierunku zwiększenia dochodów samorządów kosztem mniejszych dotacji rządowych. Odpowiedzialni za gminne finanse nie zachylają się jednak radością, a zastanawiają, czy „wzrost dochodów” nie pozostanie jedynie na papierze. Wszak podatki od osób fizycznych, w których samorządy miałyby mieć większy udział, nie rosną w zadowalającym tempie, a groźba recesji wciąż się nie rozwiewa. Samorządowcy woleliby więc udział, ale w podatkach VAT. Na razie jednak trwają jeszcze konsultacje.

Zbliżają się wybory samorządowe. Choć kampania się oficjalnie nie rozpoczęła, to wszędzie zaczęło się podsumowywanie samorządowych dokonań. Dla wielu bilans wypada pomyślnie. Na laurach w każdym razie tego lata mało kto chciał spocząć.

BERNADETA IGNASIAK



Burmistrz boi się nowych przepisów

rozmowa z Krzysztofem Świdorskim,
wiceprezesem Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu

– Kto powinien pomagać samorządom lokalnym w interpretacji przepisów prawa? Obserwując zachowania wielu wójtów i burmistrzów, odnoszę wrażenie, że prawdziwą wyrocznią jest stowarzyszenie samorządów WOKiSS i prof. Marek Szewczyk.

– Z naszych obserwacji wynikają podobne spostrzeżenia. Władze wielu gmin traktują stowarzyszenie jako coś więcej, niż ciało doradcze. To nieporozumienie! Nie jesteśmy negatywnie ustosunkowani do prężnej skądinąd organizacji, ale czasami nasze rozstrzygnięcia kwitowane są przez gminne władze stwierdzeniem „a WOKiSS powiedział, że...” Stowarzyszenie samorządów ma prawo doradzać, jak wiele innych prywatnych podmiotów, ale nie tworzy wykładni prawa, jak wydaje się niektórym samorządom.

– Podobnie władze samorządowe traktują opinie różnych ministerstw i organów administracji rządowej...

– Trudno mi zrozumieć takie postępowanie. Być może wynika ono z tego, że przy wprowadzaniu nowych aktów prawnych, rozporządzeń itp. urzędnicy ministerialni prowadzą szkolenia. Projekty konkretnych ustaw rodzą się często w ministerstwach, których urzędnicy pozwalają sobie później na wyjaśnianie budzących wątpliwości zapisów. A samorządy chętnie korzystają z tej nieformalnej drogi interpretacji prawa. Być może takie zachowanie władz lokalnych wynika ze słabego poczucia odrębności i niezależności samorządu lokalnego od administracji rządowej.

– Wróć więc do pierwszego pytania. Skoro samorządy mają problem z interpretacją prawa, to kto wobec tego powinien rozwiewać ich wątpliwości?

– Powinny po prostu podjąć samodzielnie ryzyko interpretacji przepisu, nie przewlekać sprawy, ale ją rozstrzygnąć według własnej wiedzy i doświadczenia. Jeśli mieszkaniowiec gminy czy powiatu nie jest zadowolony z decyzji wójta, burmistrza albo starosty, może odwołać się do kolegium odwoławczego i wtedy interpretacja konkretnego przepisu należy do

nas. Tak się dzieje szczególnie w przypadku nowych przepisów prawa, choćby ostatnio ustawy o zalesianiu gruntów rolnych, z której stosowaniem mają problem starostowie. W sprawach szczególnie kontrowersyjnych zwracamy się z zapytaniem do poszerzonego składu Naczelnego Sądu Administracyjnego, który podejmuje uchwałę. Procedura w NSA trwa zwykle 3 – 4 miesiące, ale i tak jest to najszybsza droga uzyskania legalnej interpretacji przepisu.

– Jakie sprawy najczęściej do was trafiają w wyniku odwołań od decyzji wójtów i burmistrzów?

– Dotyczą one kwestii warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, czyli sprawy budownictwa. Przeważają odwołania dotyczące budownictwa mieszkaniowego, jednorodzinnego, jak również rozbudowy istniejących nieruchomości. Wielkopolska jest pod tym względem regionem nieźle się rozwijającym, a szczególnie oblegane są gminy pod Poznaniem. To są sprawy, które rozpatrujemy ze szczególną uwagą, bo decyzja kolegium może przesądzić o losach życiowych osoby odwołującej i jej rodziny. Przecież budowa własnego domu to życiowe wydarzenie. Często odwołują się także właściciele firm, którzy chcą budować pawilony, składy, nowe hale produkcyjne, co nie zawsze jest zgodne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Przynajmniej zdaniem wójtów i burmistrzów.

– Czy kolegium odwoławcze może w podobnych sprawach zmieniać decyzje lokalnych władz, jako organów pierwszej instancji?

– Kontrolujemy decyzje o warunkach zabudowy pod kątem ich zgodności z planem zagospodarowania i innymi przepisami. Nie możemy jednak na korzyść zainteresowanych mieszkańców zmusić gminy do zmiany tego planu. Kolegium podejmuje decyzje, biorąc pod uwagę tzw. przepisy prawa powszechnie obowiązującego, a więc także prawo gminne. Nie możemy ingerować w działalność prawodawczą rady gminy.

Badamy tylko, czy przewodniczący zarządu gminy – a więc także prezydent – działał zgodnie z planem zagospodarowania i przepisami ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, np. zapewnił stronie udział w postępowaniu wyjaśniającym.

– Jak wynika z rocznego sprawozdania SKO, do kolegium wpływa także spora grupa odwołań, związanych z pracą ośrodków pomocy społecznej. Ludzie skarżą się na odmowę przyznania zasiłku albo sfinansowania przejazdu dzieci na kolonię, itp. W jaki sposób możecie pomóc takim osobom?

– Z pewnością nie finansowo, bo nie możemy wymusić na ośrodkach pomocy wypłaty zasiłku. To są pilne sprawy i czas ich rozstrzygnięcia jest istotny dla fizycznego bytu odwołujących się osób. W podobnych sytuacjach orzekamy możliwie najszybciej, ale możemy jedynie uchylić decyzję kierownika OPS, jeśli została

Powoływani przez premiera

SKO w Poznaniu obejmuje powiaty: gnieźnieński, grodzki, międzychodzki, nowotomyski, poznański, średzki, śremski, szamotulski, wrzesiński oraz miasto Poznań. Kolegium rozstrzyga coraz więcej spraw (w 2001 r. było ich 4700) i narzeka na rosnącą ciasnotę. Obecnie dysponuje 13 pokojami i jedną salą rozpraw. Zajmuje się problemami różnego kalibru, np. ostatnio prawnicy kolegium zastanawiali się nad wysokością opłaty związanej ze sprzedażą alkoholu i stawką podatku dla domków letniskowych. SKO jest organem samodzielnym, powoływanym – o czym mało kto wie – przez premiera.



podjęta niezgodnie z prawem. Większość decyzji o przyznaniu pomocy finansowej ma charakter uznaniowy, a szef ośrodka bierze pod uwagę możliwości finansowe gminy. Kolegium może przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia przez kierownika OPS, wskazując jakie błędy popełnił przy rozpatrywaniu odwołania klienta ośrodka.

– Na blisko 4 tysiące wydanych w ubiegłym roku postanowień i decyzji kolegium, ponad połowa podważała decyzje samorządów. Skąd wynika tak niska świadomość prawna władz lokalnych?

– Przyczyny nie leżą tylko po stronie samorządów, ale przede wszystkim organów legislacyjnych. Przepisy zmieniają się zbyt często i nie czyni się tego kompleksowo, aby były zgodne z innymi przepisami. Z niepokojem stwierdzamy, że jakość ustaw i rozporządzeń jest coraz gorsza. Władze lokalne też nie są bez winy: często zbyt dowolnie interpretują przepisy prawa, prawie zawsze na niekorzyść obywatela.

rozmawiał:
MAREK SZYMAŃSKI

Mówi Ryszard Knapkiewicz, prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Koninie:

– Gdyby wyrokować o jakości realizacji prawa przez samorządy tylko na podstawie kierowanych do nas odwołań, nie byłaby to ocena najlepsza. Z ogólnej liczby odwołań, kierowanych do nas w ubiegłym roku, aż 52,4 procenta decyzji samorządowych zostało przez SKO uchylonych. Te proporcje nie zmieniają się od lat, więc można optymistycznie zauważyć, że nie ma tendencji zmian na gorsze. Z kolei uchylenia konińskiego kolegium, po zaskarżeniu do NSA, zmieniane są tylko w znikomej ilości – 7,5 proc. To najlepszy wynik w kraju spośród wszystkich kolegiów.

Najwięcej odwołań dotyczy decyzji z zakresu opieki społecznej (około 30 proc.), a zwłaszcza decyzji w sprawach zasiłków. Sporo spraw dotyczy zagospodarowania przestrzennego (20 proc.) i decyzji podatkowych (10 proc.). Oczywiście odwołania dotyczą tylko znikomej części wydawanych przez samorządy decyzji.

Co jest najczęstszą przyczyną odwołań? Chyba nienadążanie urzędników samorządowych za zmianami prawa. Kolejną przyczyną to brak właściwych uzasadnień

wydanych decyzji. Petent postrzega to – i słusznie – jako urzędnicze „nie, bo nie” i kieruje do nas odwołanie. Bardzo często decyzja jest słuszna, zgodna z prawem, lecz lakoniczność lub brak uzasadnienia ją dyskwalifikuje. Takie wygodnictwo urzędnika ma bardzo dalekie konsekwencje. Podważa zaufanie do instytucji samorządowych, a w przypadku odwołania przysparza wielu ludziom, również wydającemu decyzję, dodatkowej mitręgi. Bywa, jeśli urzędnik jest uparty, że zdarzają się decyzje uchylane przez nas wiele razy. Takie przykłady dowodzą dobitnie, że w niektórych sprawach konieczne jest wyposażenie kolegiów w zdolność orzekania, aby ten łańcuch odwołań i uchyleń w którymś momencie przerwać.

Samorządy realizują swoje uprawnienia i obowiązki coraz sprawniej. Ale nawet najlepsze komputerowe systemy prawne nie zastąpią permanentnego kształcenia oraz inwestowania w wiedzę pracowników samorządowych.

RYSZARD JAŁOZYŃSKI

Kiedy więcej samodzielności?

Każde ogólnopolskie spotkanie wójtów, burmistrzów i prezydentów miast stawało się okazją do prezentowania przez samorządy propozycji dalszej decentralizacji państwa – mówiąc po prostu: zwiększania ich możliwości samodzielnego dysponowania pieniędzmi, niezbędnymi do zaspokojenia potrzeb lokalnych.

Przez ponad 10 lat były to jednak głosy wołającego na puszczy. Przedstawiciele kolejnych rządów deklarowali wprawdzie solidarność z samorządami, ale w rezultacie pogłębiających się kłopotów finansowych państwa na gminy spadały nowe zadania, na które z budżetu centralnego nie otrzymywały one niezbędnych kwot. Powodowało to konieczność zaciągania przez samorządy kredytów bankowych, które coraz trudniej było spłacać, a nawet wprowadzanie zarządów komisarycznych.

Coraz częściej słychać było wypowiedzi samorządowców, iż gdy brakuje pieniędzy na realizację potrzeb lokalnych, samorządność staje się nawet nie tyle iluzoryczna, co po prostu się kończy.

SLD już w swoim programie wyborczym zapowiadał korzystne dla samorządów zmiany w tym zakresie. I oto przygotowano projekt ustawy o ich dochodach. Propozycje zmierzają do zwiększenia udziału samorządów w dysponowaniu środkami publicznymi. Zmiany systemowe powinny wzmocnić ich pozycję i przyczynić się do postulowanej od lat dalszej decentralizacji państwa. Proponowany model przewiduje, że zasadniczym sposobem finansowania jednostek samorządu terytorialnego staną się dochody własne, zaś subwencje i dotacje będą spełniały jedynie funkcję uzupełniającą. Ograniczenie dotacji celo-

wych z budżetu państwa miałyby dotyczyć także zadań z zakresu administracji rządowej, realizowanych przez samorządy. Część tych zadań zostanie im przekazana jako zadania własne.

Ale te docelowe założenia zostały skonstruowane przy założeniu, że samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie będą uczestniczyły w koniunkturze gospodarczej państwa. Oznacza to, że im prędzej i lepiej będzie funkcjonowała gospodarka, tym więcej będzie pieniędzy w kasach gminnych. Nierównomierny rozkład w kraju wpływów z podatków dochodowych oraz inny rozkład dochodów z tytułu zwiększonych udziałów w podatkach, wyrównywany będzie poprzez system subwencji. Ich mechanizm zostałby powiązany ze wskaźnikami makroekonomicznymi, takimi, jak PKB czy stopa bezrobocia na danym



terenie, gęstość zaludnienia oraz powierzchnia dróg przypadająca na mieszkańca.

Wprowadzeniu tak istotnych zmian towarzyszyć będzie mechanizm dostosowawczy, przez 3 lata. W tym okresie samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie otrzymywałyby pieniądze na wyrównywanie ewentualnych różnic w dochodach. Chroniłoby to te samorządy, w których dochód na jednego mieszkańca jest znacznie niższy od przeciętnej krajowej, jednostki te otrzymywałyby bowiem znacznie wyższą subwencję wyrównawczą. Po przejęciu przez gminy – jako zadania własnego – wypłaty zasiłków, otrzymywałyby one – w ramach części wyrównawczej subwencji ogólnej – kwotę socjalną. Dotyczy to 2103 gmin, spośród wszystkich, których jest w Polsce 2479. Kwota wyrównawcza w powiatach uzależniona zostałaby od stopy bezrobocia. Przewidziano także część regionalną subwencji ogólnej. We wszystkich jednostkach samorządu terytorialnego zostałaby utrzymana część oświatowa subwencji ogólnej, z uwzględnieniem metody liczenia niezbędnych środków finansowych przypadających na jednego ucznia. Likwidacji uległaby jednak część drogowa subwencji ogólnej, którą w powiatach i województwach miałyby zastąpić zwiększone dochody własne.

Nowy system finansów samorządowych zawiera również mechanizm zachęcający do łączenia jednostek samorządu terytorialnego. Nowym jednostkom przysługiwałyby przez 5 lat dodatkowe dochody: wyższego o 1 procent udziału w PIT.

Projekt ustawy przewiduje większy udział samorządów we wpływach z podatków dochodowych. W gminach od osób fizycznych z 27,6 proc. do 44 proc., a od osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, a mających siedzibę na terenie gminy – z 7 proc. do 8,5 proc.; w powiatach odpowiednio z 1 do 8,5 proc. i z 0 proc. do 1,5 proc.; w województwach zaś z 1,5 proc. do 7,0 proc. i z 0,5 proc. do 9,2 proc. Zadania Funduszu Alimentacyjnego miałyby realizować województwa, które na ten cel otrzymałyby większe dochody własne.

Oczywiście, projekt tych zmian może zostać jeszcze skorygowany, po konsultacjach. Znane jest już w tej sprawie stanowisko Zespołu do spraw Systemu Finansów Publicznych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Wprawdzie

uznano, że poprawa sytuacji samorządów najsłabszych ekonomicznie jest istotnym krokiem w kierunku dalszej decentralizacji państwa i zwiększenia roli samorządu, ale zastąpienie subwencji i dotacji wpływami z PIT i CIT nie jest zrekompensowane zróżnicowaniem dochodów, co jest zasadą Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego. Mogłoby się stać wprost przeciwnie: nastąpiłoby uzależnienie dochodów od wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych. Podatek od środków transportowych powinien pozostać jako dochód gminy, a wielkość środków wyrównawczych należałoby uzależnić od wpływów z podatków pośrednich, szczególnie od VAT.

Lepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie gminom subwencji drogowej. Strona samorządowa poddała też w wątpliwość propozycje przekazania, jako zadań własnych, finansowania ustawowych uprawnień do ulgowych przejazdów w krajowych pasażerskich przewozach autobusowych oraz Funduszu Alimentacyjnego na szczebel województwa. Nieprawidłowo został rozwiązany problem finansowania dróg krajowych i wojewódzkich w miastach na prawach powiatu. Samorządowcy proponują pozostawienie w tych miastach części drogowej subwencji w wysokości przeznaczonej na finansowanie dróg krajowych i wojewódzkich, prowadzonych przez te miasta. Zwraca się ponadto uwagę, że przy kalkulowaniu dochodów własnych nie uwzględniono zadań w zakresie utrzymania powiatowych i wojewódzkich instytucji kultury.

Dyskusja o nowych zasadach finansowania zadań przez samorządy będzie więc jeszcze trwała, a ostateczny kształt projektu ustawy trudno wciąż przewidzieć.

Mówi Zdzisław Kopczyński, wójt gminy Komorniki:

– Zaproponowany projekt zmian w finansowaniu zadań prowadzonych przez samorządy nie zawiera symulacji, nie wiadomo na przykład, jaki będzie koszt tych, które zostaną zlecone gminom. Zwiększenie udziału w podatku od osób fizycznych i prawnych jest wprawdzie pożądane, ale nie gwarantuje pokrycia kosztów prowadzenia dodatkowych zadań – nie gwarantuje, że dochody się zwiększą. Wpływy do budżetu są niższe od kilku lat, toteż gminy automatycznie otrzymają mniej środków. Tak duży udział w podatkach spowoduje, że gminy będą musiały czekać na decyzje

urzędów skarbowych. Symulacja umożliwiłaby ocenę rzeczywistych tendencji autorów projektu ustawy.

Mówi Barbara Sajnaj, skarbnik miasta Poznania:

– Model zmian jest interesujący i dla naszego miasta atrakcyjny. Dochody będą większe, ale likwidacja dotacji na rzecz dochodów własnych oznacza większe powiązanie dochodów samorządów z koniunkturą gospodarczą. Od 1999 r. otrzymujemy niższe dochody z tytułu podatku od osób fizycznych i prawnych. Projekt zmian jest antyinvestycyjny. Ostateczna jego wersja powinna być wspólnym dziełem rządu i samorządów. Domagamy się, aby analiza była przeprowadzona dla wszystkich poziomów samorządów: dla gmin, powiatów i województw.

Mówi Tadeusz Falkowski, dyrektor Departamentu Finansów Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego:

– Generalna zmiana ustawy o dochodach samorządów polega na ograniczeniu subwencji i dotacji na rzecz zwiększenia dochodów własnych samorządów. Mają być one zwiększone z wpływów od podatków dochodowych od osób fizycznych i prawnych. Jest to jednak ryzykowne dla samorządów, w szczególności dla samorządu województwa, którego dochody pochodzą w głównej mierze z Ministerstwa Finansów (subwencje, dotacje i udział w podatkach dochodowych od osób fizycznych) oraz z urzędów skarbowych (udziały w podatku dochodowym od osób prawnych), z tego względu, że – jak wykazuje dotychczasowa praktyka – dochody z podatków są chwiejne i przeszacowane. W związku z tym, że intencja autorów ustawy zwiększa dochody podatkowe, skutkować to może dużymi rozbieżnościami między kwotami planowanych dochodów ogółem, a praktycznie uzyskanymi. Moim zdaniem, należałoby wprowadzić do dochodów województwa udziały z podatków pośrednich (VAT). Projekt zakłada wprowadzenie na 3 lata mechanizmu dostosowawczego, którego celem byłoby wyrównywanie różnic w dochodach, poprzez wprowadzenie części regionalnej subwencji ogólnej, w przypadku województw.

ZYGMUNT ROLA



Idei nie muszą „zjadać” wydatki

Jesienne wybory samorządowe coraz bliżej, a zmiany w ordynacji wyborczej są tematem różnorodnych refleksji, przemyśleń i gorących rozmów. Z radnymi sejmiku o tych problemach rozmawia Monitor Wielkopolski.

Bogdan Trepieński:

– Nasza demokracja jest młoda. Samorządowe gminy powstały w 1990 r., powiaty i województwa dopiero w 1998 r. Uważam, że im więcej ludzi działa i pracuje w demokratycznych strukturach, tym lepiej. Zmniejszenie liczby radnych nie służy wzmocnieniu idei demokracji, bliskiej przecież każdemu z nas. Argument, że im mniej radnych, tym większe oszczędności, jest argumentem mało przekonującym. Popieram natomiast bezpośrednio wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów. Jednak za tą decyzją powinny iść zmiany w ustawach kompetencyjnych, które zrównałyby uprawnienia i obowiązki władzy wykonawczej oraz uchwałodawczej, czyli rad gmin, powiatów, sejmiku. O tym jednak zapomniano... Tworzy się natomiast mit silnego wójta, burmistrza, a władzy uchwałodawczej pozostawia się te same uprawnienia.

Józef Poniecki:

– Samorządność to demokratyczne wybory i przedstawicielstwo określonych środowisk. W samorządzie radny powinien utożsamiać się ze środowiskiem, z którego się wywodzi. Radny to nie parlamentarzysta RP, lecz reprezentant, na przykład, wsi. Jestem radnym sejmiku wojewódzkiego, ale radnym z Leszna, skąd się wywodzę. Uważam, że w gminie każda wieś sołecka powinna mieć swego przedstawiciela w radzie gminy, a w powiecie każda gmina powinna być samodzielnym okręgiem wyborczym. Również w sejmiku każdy powiat powinien mieć swego przedstawiciela. W ustawie można zapisać, że np. duża liczba radnych to mniejsze diety. Wydatki na utrzymanie nie muszą „zjadać” idei samorządności.

Ryszard Przybylski:

– Zdecydowanie popieram bezpośrednio wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów. To ważny krok w stronę demokracji i dla wyborców, i dla kandydatów na samorządowców. Wybierają ich ludzie, którzy wiedzą – kto i co może zrobić dla lokalnej społeczności. Ale bez zaplecza politycznego, lub chociażby organizacji pozarządowych – kandydat na wójta, burmistrza, prezydenta nie istnieje. Nie wierzę, np. w prezydenta samotnika... Zaplecze polityczne i społeczne gwarantuje liderom samorządów na różnych poziomach uzyskanie poparcia w rozwiązywaniu problemów. Mam natomiast sceptyczny stosunek do decyzji dotyczącej zmniejszenia liczby radnych. Szczególnie na poziomie samorządności wojewódzkiej. Radykalne zmniejszenie liczby radnych w sejmikach pozbawia mieszkańców obecności ich przedstawicieli w „regionie”. Przeciętny obywatel traci możliwość kontaktu ze swymi przedstawicielami w sejmiku wojewódzkim. Łatwiej mu będzie komunikować się z posłem, niż z radnym wojewódzkim. W zaprzyjaźnionym z Wielkopolską angielskim hrabstwie Nottingham, które jest trzy razy mniejsze od naszego województwa, radnych jest 60, a u nas, po wyborach będzie 39.

Czesław Płócienniczak:

– Moim zdaniem, nowa ordynacja nie służy społeczeństwu, służy polityce. Dlaczego? Dlatego, że ludzie, którzy nie sprawdzili się w gospodarce czy podczas realizacji innych przedsięwzięć, teraz będą szukać „schronienia” w wyborach samorządowych. Zdumiewające jest, np. to, że Szamotuły, leżące o „rzut beretem” od Poznania – na czas wyborów zostały dopisane do Pileckiego. Samorządność to konkretna, rozległa wiedza i niedobrze, jak się ją upolitycznia. Sądzę, że możliwości manipulacji zrodziły się już w trakcie administracyjnego podziału kraju, kiedy zapomniano, że przedstawicielstwo

w organizacjach samorządowych powinno odnosić się do powiatów, gmin i sołectw.

Ireneusz Krupka:

– Zdecydowanej większości wyborców nie interesuje liczba okręgów wyborczych, to interesuje polityków. Dla ludzi ważne jest, by w każdym powiecie były okręgi jednomandatowe. W takich okręgach wygrywa kandydat, który zdobywa najwięcej głosów, lub odbywa się druga tura. To czytelne i jasne. Bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów oczekiwano i dobrze, że te oczekiwania zostają zaspokojone. Ludzie nie chcą głosować na partię, chcą głosować na konkretnego człowieka. Na tyle, na ile obdarzą go swym zaufaniem, na tyle go rozliczą, jeśli ich zawiedzie.

Prof. Ewa Borkowska-Bagińska:

– Rozmawiamy o jesiennych wyborach podczas ostatniej przed wakacjami letnimi sesji sejmiku samorządowego. Do jesieni niedaleko, a stale nie wiadomo, jaką metodą będą liczone głosy. Niewiadomych jest zresztą więcej. W tej sytuacji rozważam różnorodne warianty, bardziej teoretycznie niż praktycznie. Osobiście jestem zwolenniczką wyważonych decyzji. Zbliżające się wybory samorządowe mogą być bardzo polityczne. To oczywiste, że preferencje partii mogą się różnić z preferencjami ludzi, którzy znają się w środowisku i chcą wybierać gospodarza swego terenu. W mniejszych ośrodkach ludzie się znają i mogą wybierać osobiście swego lidera samorządowego, ale w wielkich aglomeracjach, gdzie życie toczy się w bardziej anonimowy sposób, może to właśnie rada powinna wybierać lidera? Po prostu – głośno myślę. Jedno jest pewne, w budowaniu samorządności trzeba dążyć do zrównoważenia balansu władzy wykonawczej (np. prezydenta) i ustawodawczej, pozostającej w radach.

notowała:
OLGA KUNZE



Polityk u kosmetyczki

Polityka stała się także w Polsce rynkiem konsumpcji, rodzajem hipermarketu. Sprzedawcy – czyli politycy – stosują coraz bardziej wyrafinowane formy wpływu na nabywców, czyli potencjalnych wyborców. Doświadczony polityk nie tylko wsłuchuje się w głosy wyborców i potrafi przeprowadzić rzeczową dyskusję, ale także dba o swój wygląd zewnętrzny: ubiera dobre garnitury i gustowne krawaty. Marketing polityczny dotarł także pod gminne strzechy. Zbliżające się bezpośrednie wybory wójtów i burmistrzów pokażą, jak z kształtowaniem własnego wizerunku radzą sobie lokalni liderzy*.

– Ludzie popierają wybory bezpośrednie, bo dzięki temu układ władzy jest bardziej czytelny. To doskonała okazja dla lokalnych przywódców, aby skutecznie zaprezentować się mieszkańcom i wygrać wybory – przekonuje socjolog, dr Krzysztof Bondyra z Instytutu Socjologii UAM w Poznaniu. Bondyra na co dzień przygląda się pracy samorządów, bo pomaga im w kształtowaniu wizerunku i jest radnym powiatowym w Wągrowcu: potwierdza, że marketing polityczny robi coraz większą karierę. Politycy samorządowi muszą jednak przestrzegać – i coraz częściej przestrzegają – wyborczego abecadła.

– Pożądane wydaje się przeprowadzenie badań dotyczących oczekiwań mieszkańców i ich postrzegania kandydata. Wyniki badań przydadzą się później w rozmowach z wyborcami – radzi dr Bondyra.

Ważna jest oryginalność

Kandydat na wójta i burmistrza musi na kilka miesięcy przed wyborami powołać sztab wyborczy z dokładnym podziałem ról członków tego sztabu: ktoś zajmuje się kontaktami medialnymi, ktoś inny pozyskiwaniem środków na kampanię, itd. Najważniejszy jest oczywiście sam sposób prowadzenia kampanii. Fachowcy odradzają powielanie starych metod, a więc organizowanie festynów czy rozsyłanie ulotek – należy postawić na oryginalność. Jeśli ulotki, to dos-

tarczane osobiście przez kandydata do każdego mieszkania, najlepiej przy okazji jakiejś ważnej społecznie akcji (np. walki o wysypisko śmieci). W ostatnich wyborach samorządowych jeden z kandydatów na radnego rozdawał podstawki do piwa z własną podobizną, a startująca do parlamentu Sylwia Pusz zbierała podpisy jeżdżąc starym pomalowanym na czerwono trabantem.

– Ważne jest określenie grupy mieszkańców, do której chcemy dotrzeć. Najwięcej czasu powinniśmy przeznaczyć na przekonywanie osób niezdecydowanych, mniej na naszych zdeklarowanych przeciwników lub zwolenników – mówi dr Bondyra.

Do wyborców przyszedł wójtowie, burmistrzowie i prezydenci powinni docierać za pośrednictwem różnych kanałów komunikacji – nie tylko poprzez media (choć one są bardzo ważne), ale także za pośrednictwem kręgów rodzinnych i sąsiedzkich. Informacje w ten sposób przekazywane rozchodzą się szybko i są odbierane jako wiarygodne. Lokalny polityk powinien być odbierany jako osoba pogodna i otwarta.

Dobry program i dobry wygląd

Skuteczny marketing jest także związany z systematycznym kształtowaniem wizerunku władz samorządowych. Dobry wizerunek daje większą gwarancję

ponownego wyboru na wójta, burmistrza albo radnego.

– Na wizerunek składają się codzienne działania samorządu, wynikające z wypełniania ustawowych zadań, ale także dobry wygląd – styl ubierania się stosowny do okoliczności, umiejętność zachowania się przed kamerami, sposób wypowiedzi, czy wykorzystywana symbolika – przekonuje dr Dorota Piontek z Instytutu Nauk Politycznych.

Polityka staje się towarem, rośnie konkurencja, więc politycy coraz częściej zabiegają o swój wizerunek, także ten zewnętrzny. Stosują dietę, chodzą na siłownię, używają kosmetyków, a nawet decydują się na chirurgię kosmetyczną – wszystko po to, aby zwiększyć swoją atrakcyjność dla innych. Pozytywny wizerunek przynosi wymierne korzyści polityczne, a także większą popularność, mocniejszą pozycję we własnej organizacji i w polityce w ogóle. Choć polityk u kosmetyczki może wydawać się śmieszny, za kilka lat przestanie kogokolwiek dziwić.

MAREK SZYMAŃSKI

** W tekście wykorzystałem materiały i wypowiedzi z sesji naukowej poświęconej kształtowaniu wizerunku władz samorządowych, przygotowanej przez Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu oraz TEB Consulting.*

Jak rozmawiać z mediami?

Bądź otwarty, bezpośredni – radzi dziennikarz telewizyjny, Tadeusz Zwiefka – Mów dokładnie to, co chcesz powiedzieć: aluzje mogą bardziej zmylić, niż pomóc w przekazie; mów wyraźnie i w kierunku słuchacza. Jeśli jest to przekaz radiowy bądź telewizyjny – mów do mikrofonu, zawsze używaj zrozumiałego języka. Dobieraj takie słowa, które są odpowiednie do przekazywanej informacji oraz do poziomu słuchacza,

staraj się nie modulować swojego głosu niepotrzebnie, a przede wszystkim unikaj obrażania i straszenia głosem. Pamiętaj o gestykulacji i ruchu ciała, ruchem ciała przekazujesz o sobie więcej, niż samymi słowami. Unikaj zbyt częstego używania słowa „ja”, nie doprowadzaj do niepotrzebnej konfrontacji słownej. Zawsze wtedy, gdy jest to możliwe – uśmiechaj się.



Imprezy charytatywne

Wspieranie potrzebujących stało się na całym świecie domeną ludzi bogatych. Publiczne pieniądze, także samorządowe, i tak idą na utrzymanie służby zdrowia, kulturę, sport, opiekę społeczną. A że ich nie starcza, świetny to powód do okazania swojego serca lub osiągnięcia celów marketingowych.

Można być charytatywnym w pełni altruistycznie, dając i nie oczekując niczego w zamian. Prawo nagradza takich możliwością odpisu, przeznaczonych na cele charytatywne kwot, od podstawy opodatkowania. Można też wspierać innych, wspierając jednocześnie własne cele poprzez sponsoring. To mniej szlachetne i przez prawo inaczej traktowane. Także przez prawo autorskie. Wielokrotnie jednak tzw. impreza charytatywna jest tylko przykrywką do zarabiania pieniędzy.

Prawo autorskie interesuje się tylko tymi przedsięwzięciami charytatywnymi, które związane są z wykorzystywaniem twórczości. Przeważnie są to różne imprezy estradowe, rozrywkowe, koncerty.

Tak zwana impreza charytatywna ma wiele swoich odmian. Są takie, przy których organizacji wszyscy pracują za darmo – sala koncertowa udostępniona jest gratis, obsługa nie otrzymuje zapłaty, artyści wykonawcy nie żądają wynagrodzenia. Wszystkie wpływy uzyskane ze sprzedaży biletów płyną na wskazany w imprezie cel. Są też i takie, przy których wszyscy biorą, co im się należy, i tylko to co pozostaje trafia na charytatywne konto. Zdarzają się też takie, po których nie zostaje nic poza długami.

Zorganizowanie imprezy charytatywnej wymaga spełnienia wszelkich prawnych wymogów, jak przy każdej imprezie estradowej. Organizator musi spełnić obowiązki płynące m.in. z ustawy o imprezach masowych, sanitarne, przeciwpożarowe, ustaw podatkowych... i także Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdyż prze-

ważnie cudza twórczość składa się na repertuar imprezy charytatywnej.

Pamiętajmy, że autor ma prawem przyznany monopol na rozporządzanie swoją twórczością i stąd konieczność uzyskiwania jego zgody na każde wykorzystanie utworu. Żaden podmiot nie jest prawnie wyłączony z tego obowiązku. Nie są również wyłączone imprezy charytatywne. Tak, jak organizator pyta artystów występujących na żywo, czy wezmą wynagrodzenie, tak samo powinien zapytać autorów tekstów, muzyki lub ich przedstawiciela.

Prawo autorskie w ramach przepisów o „dozwołonym użytku chronionych utworów” nie przewiduje zwolnienia z tytułu imprezy charytatywnej. Co prawda znajdziemy w ustawie przepis zwalniający z konieczności uzyskiwania zgody autorów i z zapłaty im wynagrodzenia w przypadku imprez okazjonalnych, ale tylko wtedy, gdy wykonujący utwory na żywo artyści wykonawcy robią to nieodpłatnie i nie łączy się z tym osiąganie korzyści majątkowych. Ustawodawca za okazjonalne uznaje imprezy religijne, szkolne, państwowe itp. W każdym przypadku, także imprezy charytatywnej, tam, gdzie jest bilet, jest już korzyść.

Ale nawet gdyby impreza oparta była o wolne datki, artyści wykonawcy zrezygnowali z wynagrodzenia, także wolę rezygnacji z gaży wyrazili pracownicy techniczni, właściciel sali i wszyscy inni, którzy normalnie wzięliby pieniądze, nie do końca usprawiedliwione będzie automatyczne pozbawienie honorariów autorów wykorzystanych w imprezie piosenek, kompozycji, wierszy, choreografii i innych utworów. Autorzy, tak jak wszyscy pozostali, mają prawo do samodzielnej decyzji, na jaki cel chcą przeznaczyć należne im wynagrodzenia. Tak naprawdę ich racja jest mocniejsza niż pozostałych wymienionych, a to z powodu charakteru praw

autorskich, będących prawami wyłącznymi i podmiotowymi. W każdym więc przypadku imprezy charytatywnej trzeba przed jej odbyciem zapytać o zgodę autorów lub organizację zbiorowego zarządzania – ZAiKS, który mocą woli zarządzających nim twórców może zwolnić organizatora z zapłaty tantiem lub je obniżyć, ale nie musi. Gdyby podczas imprezy były wykorzystywane artystyczne wykonania z nośników, czyli nie byłoby żywych artystów, np. charytatywna dyskoteka, projekcja filmu, trzeba by o zgodę zapytać także organizację zarządzającą prawami pokrewnymi.

W przypadku wielu imprez charytatywnych, tak naprawdę, to tylko autorzy są faktycznymi sponsorami lub darczyńcami. Bo skoro występujący artyści wzięli pieniądze, obsługa też, drukarz za zaproszenia i plakaty, plastyk za projekty, właściciel sali za wynajem, sprzętaczka za sprząatanie... a autorzy nie, to kto – choćby z grzeczności – powinien być umieszczony na plakacie tej imprezy jako sponsor? Pokażcie mi Państwo jednak taki plakat!

Wielokrotnie przy okazji wielkich akcji społecznych samorządy finansują, a nawet organizują imprezy charytatywne. Pokrywają koszty artystów wykonawców, hoteli, infrastruktury i inne.

Impreza charytatywna, zwłaszcza ta organizowana lub wspierana przez samorząd, musi być przejrzysta. Do tej przejrzystości należy spełnienie wszelkich wymogów prawa przed, po, i w trakcie jej odbywania. Biorąc na siebie obowiązki współ- lub organizatora odpowiadamy, jak każdy inny organizator, także w świetle ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

KRZYSZTOF LEWANDOWSKI

PS.

Autor jest specjalistą prawa autorskiego, wykładowcą poznańskich uczelni.

Budujemy system ochrony zdrowia

– Kiedy na początku kadencji samorządu wojewódzkiego rozpoczęło się tworzenie systemu ochrony zdrowia na poziomie regionalnym, sytuację diagnozowałem jako mglistą – mówi dr Leszek Sikorski, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, i dodaje: – Zarówno zespoły ludzi pracujących w placówkach o statusie wojewódzkim, jaki i menedżerowie ochrony zdrowia, wspólnie z nami uczyli się pracy w nowych warunkach. Wcześniej istniała tradycja funkcjonowania lekarza wojewódzkiego, organizującego pracę w sferze ochrony zdrowia, były inne organy założycielskie dla placówek ochrony zdrowia np. miasta czy uczelnie medyczne, jednak niespełna cztery lata temu nasz samorząd stał się właścicielem placówek o statusie wojewódzkim. Równocześnie pojawił się kolejny partner – samorząd powiatowy ze swoimi szpitalami. Startowaliśmy z poziomu zerowego i ten start nie był łatwy...

– Stare struktury pozostały, a pojawiły się nowe – nie tylko wojewódzkie i powiatowe, powstały także kasy chorych. Jak z kilkuletniej perspektywy ocenia pan tę instytucję?

– Kasy chorych stały się faktycznymi organizatorami systemu z prostego powodu, że miały pieniądze. To one, w imieniu ubezpieczonych kupowały i płaciły za usługi medyczne.

W stosunku do potrzeb pieniędzy było i jest mało, więc w codziennej praktyce oznaczało to, że trzeba było jak najszybciej dokonywać restrukturyzacji i tak jest do dzisiaj. Samorząd wojewódzki dysponuje skromnym budżetem na ochronę zdrowia, a obowiązki ma duże. Proces doskonalenia naszej współpracy z kasą chorych i z medycznymi środowiskami zawodowymi cały czas trwa. Mogę jednak powiedzieć, że osiągnął poziom satysfakcjonujący. Wspólnie pracowaliśmy nad stworzeniem Wojewódzkiej Strategii Ochrony Zdrowia. Jest ona wdrażana i stanowi podstawę stale budowanego systemu.

Jeśli przyjęte reguły będą przestrzegane, a samorządność od poziomu gminy do poziomu województwa zachowana, i jeśli połączy się ją ze zdrowymi ambicjami środowisk, zarówno lokalnych jak i medycznych – to są szanse, że nawet skromne środki, jakimi dysponuje ochrona zdrowia, zostaną wykorzystane efektywnie, ku satysfakcji pacjentów. Jednak równocześnie nie wolno zapominać, że oczekiwania społeczne muszą znaleźć pokrycie finansowe. To znaczy, że na wykonywanie zadań w ochronie zdrowia trzeba mieć pieniądze, a ich wydawaniu musi towarzyszyć gwarancja poziomu usług medycznych. Jeśli tego nie dopilnu-



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

wany problem, ale zdołaliśmy zrobić więcej – dostosowaliśmy działania większości szpitali do rzeczywistych potrzeb lokalnych społeczności, bez uszczerbku dla statusu lecznic. W ostatnich latach większość szpitali w regionie rozpoznała i określiła swoją rolę oraz miejsce, a my im w tym pomogliśmy. Wyznacznikiem efektywności naszych wspólnych działań jest coraz wyższy stopień realizacji zadań, zawartych w Wojewódzkiej Strategii Ochrony Zdrowia. Oczywiście nie wszędzie restrukturyzacja przebiega gładko. Efekty poprawy ekonomicznej sytuacji wielu szpitali są widoczne, zwłaszcza w drugim kwartale tego roku. Było więcej

pieniędzy z kasy chorych, a same lecznice też lepiej funkcjonują – nawet te najbardziej zadłużone w Lesznie i Koninie.

– Mówi pan jak dyplomata, a ludzie pracujący właśnie w szpitalach są ostatnio zaniepokojeni zapowiedziami ministra zdrowia tworzenia krajowej sieci szpitali publicznych. Czy ta sieć jest potrzebna?

– Jest potrzebna, choć dotychczas nie opracowano kryteriów jej funkcjonowania. Prowadzimy rozmowy z ministerstwem, by jako samorząd wojewódzki, właśnie na etapie wstępnym, mieć wpływ

na tworzenie sieci. Do tego problemu podchodzimy spokojnie. Nasza strategia ochrony zdrowia w zasadzie określiła sieć szpitali w regionie. Miasta subregionalne: Kalisz, Leszno, Konin i Piła (chcemy, by pilski szpital był także lecznicą subregionalną) mają wielospecjalistyczne szpitale. Miasta powiatowe, posiadające szpitale – utrzymają je, dokonując jedynie pewnego podziału zadań pomiędzy sobą dla dobra pacjentów. Tak pomyślana sieć zagwarantuje utrzymanie zrównoważonego rozwoju systemu ochrony zdrowia.

– Powiedział pan, że na początku kadencji sytuacja w ochronie zdrowia była mglista, czy są dziedziny, w których mgła się rozwiła?

– Tak. Uważam, że kasy chorych zawarte z lekarzami rodzinnymi dobre kontrak-

jemy – rozminiemy się z oczekiwaniami pacjentów...

– Mimo że mówi pan o osiągnięciu zadowalającego poziomu komunikacji ze środowiskami medycznymi, samorządami zawodowymi, kasą chorych – niezadowolenie pacjentów stale jest obecne w ochronie zdrowia. Nie wyczuwa go pan?

– Oczywiście, że wyczuwam, ale jako lekarz i członek zarządu województwa mogę, zachowując pełną odpowiedzialność, powiedzieć, że właśnie w ciągu tych kilku lat pracy zdołaliśmy niektóre problemy uporządkować. W lecznictwie zamkniętym powstały oddziały opieki długoterminowej, paliatywnej i hospicyjnej. Wymienię tu tylko kilka z nich, np. w Gnieźnie, Wągrowcu, Ostrzeszowie. Łózka opieki długoterminowej to skomplikowa-



ty. Lekarze rodzinni ciężko pracują, ale pacjenci im ufają, szanują, a oni szanują pacjentów – są to bardzo odpowiedzialni lekarze. Powiem więcej. W Akademii Medycznej powstał Zakład Medycyny Rodzinnej, przygotowujący w nowoczesny sposób medyków tej specjalności. Również na kształcenie poddyplomowe lekarzy są pieniądze. We wszystkich poczynaniach naszymi sojusznikami są, obok Akademii Medycznej, także izby: lekarska i pielęgniarska. W wielkopolskich szpitalach powstały oddziały ratunkowe, a izby przyjęć też zbliżają się do standardów europejskich.

Mimo że średnia długość naszego życia wydłużyła się znacznie w ostatniej dekadzie, to choroby układu krążenia dręczą Wielkopolan dotkliwie. Postano-

wiliśmy w regionie podnieść poziom opieki kardiologicznej i dzięki temu jest już lepiej. To był duży wysiłek, ale przyniósł rezultaty. W Poznaniu i w Pile powstają m.in. pracownie hemodynamiczne. Badań mammograficznych już nie da się zatrzymać. Świadomość kobiet szczęśliwie jest na tyle wysoka, że same domagają się wizyt mammo-busów w miejscowościach odległych od centrów medycznych. Mamy też Plan Zdrowotny Województwa, i ten dokument, w powiązaniu ze Strategią Ochrony Zdrowia pozwala nam budować system, który będzie dobrze służył mieszkańcom regionu. Niezbędnym instrumentem staje się dla regionu posiadanie Centrum Zdrowia Publicznego.

– **Dlaczego?**

– Między innymi dlatego, by monitorować programy profilaktyki, zbierać dane o sytuacji zdrowotnej i pomagać powiatom w budowaniu opieki medycznej dla lokalnych społeczności. Departament Zdrowia urzędu nie jest w stanie przyjąć tych zadań.

– **Zamierza pan zbudować nową strukturę?**

– Niekoniecznie. Takie centrum już istnieje. Pozostaje jednak w gestii wojewody, a nic nie stoi na przeszkodzie, by zadanie rządowe zostało zlecone samorządowi wojewódzkiemu z pożytkiem dla całego regionu.

rozmawiała:
OLGA KUNZE

Departament Organizacyjno-Prawny i Kontroli

Do podstawowych zadań Departamentu Organizacyjno-Prawnego i Kontroli należy:

1. Zabezpieczenie właściwej organizacji pracy Urzędu, w tym zapewnienie obsługi prawnej, organizacyjnej i kancelaryjno-biurowej Marszałka i Zarządu Województwa Wielkopolskiego oraz obsługi posiedzeń Zarządu.
2. Zapewnienie obsługi prawnej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.
3. Prowadzenie spraw związanych ze stosunkiem pracy pracowników Urzędu oraz kierowników wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych.
4. Prowadzenie rejestru i zbioru uchwał Zarządu Województwa Wielkopolskiego, aktów wewnętrznych, wydawanych przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego oraz upoważnień do wydawania decyzji administracyjnych w imieniu Marszałka.
5. Nadzór i kontrola działań departamentów i wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych w zakresie wykonywania uchwał Sejmiku i Zarządu Województwa Wielkopolskiego.
6. Przygotowywanie projektów decyzji zezwalających na przeprowadzenie zbiórek publicznych na terenie całego województwa lub jego części, obejmujących więcej niż jeden powiat.
7. Współpraca z administracją rządową i samorządową.
8. Koordynacja załatwiania skarg i wniosków w Departamentach, w tym obsługa interesantów zgłaszających skargi i wnioski do Zarządu i Marszałka Województwa Wielkopolskiego oraz prowadzenie centralnego rejestru skarg i wniosków.

Adres i telefon kontaktowy:
Urząd Marszałkowski
61-713 Poznań, al. Niepodległości 18

Departament Organizacyjno-Prawny i Kontroli
Dyrektor Barbara Wyszynska
tel. 854 17 63, 854 17 64,
budynek C, II piętro, pokój 229,
e-mail: wyszynska@wielkopolska.mw.gov.pl

Zastępca dyrektora Mirosław Maniecki
tel. 854 18 72, 854 14 60 budynek B, IV piętro, pokój 427
Zastępca dyrektora – asystent Marszałka Województwa Wielkopolskiego
Grzegorz Karolczyk,
tel. 854 13 04, budynek C, I piętro, pokój 142
e-mail: gkarolczyk@wielkopolska.mw.gov.pl

Kazimierz Biskupi oczekuje gości

Jesienią 2002 rozpoczyna się jubileuszowy rok, obchodzony w tysiąc lat od męczeństwa pierwszych polskich pustelników, znanych jako Pięciu Braci Polaków.

Jedyną miejscowością w Polsce, w której kult Pięciu Braci przetrwał od piętnastego, a być może nawet od dwunastego wieku jest Kazimierz Biskupi oraz pobliski Bieniszew. W Kazimierzu Biskupim przetrwał kościół parafialny z XII wieku oraz zespół klasztorny pobemardyński z XVI w. W Bieniszewie do dziś mieszkają w osobnych domkach eremici-kameduli.

– Milenium to wyjątkowe wydarzenie w życiu gminy – powiedział wójt Janusz Puzkarek. – Dlatego samorząd zgodnie postanowił o jego uczczeniu. To niepowtarzalna okazja przypomnienia wspaniałego dziedzictwa historycznego i kulturalnego, a także promowania walorów naszej gminy: dostojnych zabytków, wspaniałych lasów i jezior.

Doroczny odpust w Bieniszewie za inauguruje w dniach 7-8 września 2002 roku obchody Tysiąclecia Męczeństwa Pięciu Braci Polaków w Kazimierzu Biskupim na Ziemi Koninńskiej. Przyjezdni będą mieli okazję zapoznać się z dziejami kultu dzięki licznym wydawnictwom i wystawom.

(AR)



Odnawialne źródło energii

W Strategii Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich założono rozwój wykorzystania odnawialnych źródeł energii (OZE) w Wielkopolsce. Szczególną rolę we wspieraniu tych poczynań wyznaczono władzom samorządowym.

Najlepszymi źródłami energii odnawialnej w regionie są energia z biomasy i elektrownie wiatrowe. Inne źródła energii odnawialnej, jak energia geotermalna z wody lub słońca – to kwestia przyszłości.

Bilans możliwości

Grunty orne w Wielkopolsce zajmują obszar 1 575 000 hektarów. Powierzchnia zasiewów rzepaku w ubiegłym roku wynosiła 64 000 ha, co stanowi 4 procent struktury zasiewów (w kraju – 3 procent) Zebrano około 182 000 ton ziarna. Bilansując potencjalne możliwości produkcji rzepaku w przyszłości, należy uwzględnić fakt, iż gleby V i VI klasy, na których produkcja rzepaku jest nieopłacalna, stanowią 40 proc. Dlatego do wyliczeń można przyjąć powierzchnię 945 000 hektarów. W strukturze zasiewów, aby zachować właściwe zmianowanie upraw, rzepak nie powinien przekroczyć 20 proc. W Wielkopolsce pozostałoby do obsiania rzepakiem 18 900 hektarów, co przy średnim plonie 3 tony z hektara daje produkcję 567 000 ton. Ten optymistyczny szacunek należy skorygować o doświadczenia krajów UE, gdzie rzepak stanowi od 7 do 10 procent struktury zasiewów, pomimo udzielanej przez rządy narodowe pomocy finansowej. Szacując do 10 procent zasiewów, w Wielkopolsce można by wyprodukować do 280 000 ton rocznie.

Obecna produkcja rzepaku w ilości 180 000 ton jest zagospodarowywana, do produkcji biopaliw pozostawałoby około 100 000 ton rzepaku.

Organizacja produkcji

Analiza różnych koncepcji organizacji przetwarzania oleju rzepakowego na biodiesel skłania do wniosku, że prawdopodobnie z przyczyn obiektywnych zwycięży koncepcja dużych, regionalnych

agrorafinerii, produkujących estry metylowe kwasów tłuszczowych. Transestryfikacja jest jednak jedynie fragmentem problematyki przetwarzania rzepaku na biopaliwo, i to widzianym od strony dystrybutora oleju napędowego na stacji paliw. Producenci rzepaku mają zupełnie inną perspektywę oceny współpracy z dużym przemysłem paliwowym, szczególnie w świetle warunków skupu rzepaku przez przemysł tłuszczowy. Chciałbym zaproponować rozwiązanie, wiążące interesy inwestorów z interesami producentów rzepaku i produkcji roślinnej, potrzebującej płodozmianu rzepakowego.

System organizacji przetwarzania oleju rzepakowego na biopaliwo nazwałbym: **od pola do dystrybutora**. Opierałby się on na:

- tworzeniu **centrów produkcji oleju surowego (CPOS)** (kilka gmin w ramach jednego powiatu), zajmujących się: częściowym zagospodarowaniem oleju z pierwszego tłoczenia na cele spożywcze, odsprzedaży oleju do produkcji estrów metylowych i wykorzystaniem makuchów w miejscu ich wytworzenia na paszę. Głównymi inwestorami (lub inicjatorami) winny być gminy, GS-y, SKR-y, Kółka Rolnicze, grupy producenckie, mieszalnie pasz itd.,

- tworzeniu agrorafinerii, obsługujących kilka powiatowych CPOS, zajmujących się skupem oleju surowego i jego przetwarzaniem na estry metylowe,

- odsprzedaży estrów metylowych producentom oleju napędowego i redystrybucji biopaliwa do CPOS.

Powyższy system opiera się na rozwiązaniach amerykańskich. System ten zdobywa sobie coraz liczniejszych inwestorów we Włoszech oraz na obszarze Słowacji i Czech. CPOS-y mogłyby przetwarzać od 5 000 do 20 000 ton rzepaku w skali roku. Linie technologiczne do tłoczenia rzepaku w rozwiązaniach amerykańskich składają się z następującego ciągu urządzeń:

Rzepak → PRASA → EKSTRUDER →
Olej pierwszego tłoczenia
→ PRASA → makuch
Olej drugiego tłoczenia

Korzyści powyższego systemu to:

- aktywizacja zawodowa lokalnych społeczności (miejsca pracy), **uzyskanie makuchu rzepakowego o ulepszonych wartościach odżywczych (około 70 proc. masy i 45 proc. wartości produktu gotowego)**,
- możliwość bezpośredniej sprzedaży oleju z pierwszego tłoczenia jako oleju spożywczego,
- możliwość zagospodarowania oleju surowego jako paliwa rolniczego (zmodyfikowane pompy wtryskowe lub dodatki uszlachetniające, zmniejszające lepkość).

Olej surowy z CPOS jest wygodniejszym surowcem dla agrorafinerii niż nasiona rzepaku. Skalkulowana cena oleju surowego wyprodukowanego w tej technologii, przy założonej cenie skupu rzepaku 850 zł/tonę, cenie makuchu rzepakowego 650 zł/tonę, wynosi około 2 000 zł/tonę. **Idealnym rozwiązaniem byłoby wzajemne powiązanie producenta paliwa rolniczego z CPOS.**

Koszt inwestycji w instalacje technologiczne CPOS, w zależności od skali produkcji wynosi od 600 000 zł do 2 400 000 zł. Atutem tej inwestycji jest brak wymagań co do uzbrojenia miejsca produkcji, wystarczy teren utwardzony, zadaszony, z dostępem prądu. Nie powstają ścieki ani inne odpady technologiczne. Koszt inwestycji nie obejmuje ewentualnego powstania magazynów.

Najkorzystniejszym rozwiązaniem dla budżetu państwa byłoby maksymalne wykorzystanie oleju surowego jako paliwa rolniczego. Wystarczy wdrożyć patent polskich inżynierów, modyfikujących wtryskiwacze lub dodawać amerykański reagent DFX do oleju surowego.

Niezbędnym jest, aby w projekcie rządowym ustawy o organizacji rynku ekopaliw i ich składników wprowadzić zapis, że producenci estrów oraz ekopaliw mogą, oprócz uwzględnionego już w projekcie rzepaku, kontraktować również olej surowy.

ANDRZEJ BOBROWSKI



Sposób na życie

Oczkiem w głowie Tadeusza Basińskiego, sołtysa Chalina, są pomidory, a osiągniętych przez niego wyników mógłby pozazdrościć niejeden rolnik z Unii Europejskiej. Pan Tadeusz chętnie opowiedział nam o początkach i tajemnicy swojego sukcesu:

– Gospodarstwo przejąłem po ojcu w 1985 roku. Już wtedy było ono w bardzo dobrym stanie, nie miałem więc trudności z jego rozwijaniem. Produkcji zwierzęcej nie prowadzę już od 9 lat, co pozwala mi skupić uwagę na uprawianych roślinach. Powierzchnia ziemi, jaką mam do dyspozycji, to 32 ha. Za najbardziej dochodowe uważam warzywnictwo, chociaż wcale nie ono zajmuje największy areal – na pierwsze miejsce wysuwają się rzepak i zboża.

– Aby osiągać sukces, potrzebna jest wiedza z branży, w której się pracuje...

– Skończyłem kierunek agrotechniczny Akademii Rolniczej w Poznaniu. Zdobyte wykształcenie pomaga mi w codziennej pracy. Natomiast weterynaria nigdy mnie nie pociągała. Nie wyreklamuję się tego kierunku produkcji, ale dopóki będę sobie radził tak, jak dotychczas, z pewnością do niego nie wrócę.

– W ostatnim czasie wiele dyskutuje się na temat bezpośrednich dopłat unijnych do produkcji rolnej dla państw, które mają wstąpić do Unii Europejskiej. Czy nie boi się pan przystąpienia naszego kraju do jej struktur?

– Nie obawiam się tego, i gdybym dzisiaj miał odpowiedzieć na pytanie, które zostanie postawione w referendum, odpowiedziałbym „tak”. Sprawa dopłat niepokoi chyba wszystkich rolników. Proponowane 25 procent to rzeczywiście mało wobec tego, co otrzymują rolnicy unijni; trudno byłoby nam z nimi konkurować. Dopłaty miałyby wzrosnąć do pełnej stawki w ciągu 10 lat. To długo. Może stać się tak, że za kilka lat UE zmniejszy dopłaty dla wszystkich krajów członkowskich, a wtedy polski rolnik będzie dostawał jeszcze mniejsze pieniądze. Oczywiście, negocjacje cały czas trwają. Oby tylko ważne decyzje nie były podejmowane „za pięć dwunasta”. Ja osobiście nie wierzę w twarde i jednoznaczne stanowisko naszego rządu w tej sprawie, tym bardziej, że nie mamy już atutów, które ułatwiałyby nam negocjacje. Martwi mnie także sprawa wykupu ziemi przez cudzoziemców – wiąże się to także z dopłatami. Nawet po długim okresie przejściowym pozycja polskiego rolnika, przez zbyt małe dopłaty, może nie umocnić się na tyle, aby skutecznie przeciwstawić się wykupowi ziemi przez rolników zagranicznych. Według mnie niezdegradowana polska ziemia uprawna będzie niestety na to narażona. Dobrym rozwiązaniem byłby przepis zezwalający na zakup gospodarstw tylko w przypadku, kiedy inwestor osobiście prowadziłby produkcję rolą na terenie Polski, a zrezygnowałby z niej w swym rodzinnym kraju. Pomimo tego wszystkiego i tak sądzę, że nie mamy innego wyjścia jak wstąpić do UE – oby tylko stało się to na jak najlepszych warunkach.

– Zdaje się pan reprezentować odmienny niż większość rolników pogląd...

– Do tej pory radziłem sobie całkiem dobrze i jeśli nadal będę się cieszył zdrowiem, to o przyszłość mogę być spokojny. Cieszę się z tego, że jestem rolnikiem. Moje gospodarstwo to nie tylko

FOT. MARCIN KŁOS



Tadeusz Basiński wraz z córką Igą w domowym salonie

źródło utrzymania, to dla mnie sposób na życie. Mam tutaj dużo swobody. Dzięki temu, co lubię robić, mogę zaspokoić także potrzeby materialne. Mam córkę, która ukończyła zerówkę. Z pewnością nie będę jej zmuszał do pracy w gospodarstwie, jeśli nie będzie się tym interesować. Ja wykonuję swoją pracę z przekonania; chciałbym, aby moja córka mogła postępować tak samo. Pamiętam, że kiedy uczyłem się i bardzo chciałem wprowadzać innowacje, mój ojciec nigdy się temu nie przeciwstawił. Zawsze był otwarty na różnego rodzaju nowinki – tym bardziej, gdy widział pozytywne efekty. Dziś mogę się pochwalić wydajnością pomidorów nawet do 80 ton z hektara, gdy tymczasem w krajach UE średnia wynosi około 35 t/ha. W ubiegłym roku profesor Akademii Rolniczej i członek kapituły konkursu na wielkopolskiego rolnika pytał mnie o osiąganą wydajność przy uprawie pomidorów. Z niedowierzaniem przyjął podane przeze mnie dane. Źródłem takich plonów są właśnie nowinki – nawet te, które są jeszcze na etapie doświadczeń – a także analiza gleby, nawadnianie oraz najlepsze nawozy. Liczy się także jakość. Skończył się już czas, gdy można było sprzedać produkt wątpliwej klasy. Dziś wyprodukować można już wszystko, zdecydowanie trudniej jednak to sprzedać.

– Jakie ma pan dalsze plany inwestycyjne?

– Niektórzy dziwią się, że nie mam swojego kombajnu, a gdy przychodzi okres żniw, wynajmuję spółdzielce. W Polsce cena kredytu jest jednak tak wysoka, iż spłata samych odsetek kosztowałaby mnie więcej niż płacę za wynajęcie sprzętu. Chciałbym wkrótce rozpocząć budowę chłodni. To w większym stopniu pozwoli mi uniezależnić się od cenowych wahań rynku.

rozmawiał:
MARCIN KŁOS



IACS w Wielkopolsce



– Zgodnie z Narodowym Programem Przygotowania do Członkostwa w UE,

Polska zobowiązała się dostosować do unijnych wymagań m.in. struktury i systemu administracji rolnej. Budowa, a następnie akredytacja Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli IACS oraz Systemu Identyfikacji i Rejestracji Bydła jest warunkiem koniecznym do objęcia naszych rolników płatnościami bezpośrednimi w ramach Wspólnej Polityki Rolnej – mówi Józef Szymanowski, który kilka miesięcy temu otrzymał pełnomocnictwo prezesa Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa do budowy i wdrożenia w Wielkopolsce systemu. – Jego istotą jest stworzenie komputerowej bazy danych o każdym rolniku ubiegającym się o płatności bezpośrednie.

Elementami systemu są: rejestr działek użytkowanych rolniczo, rejestr zwierząt gospodarskich, obsługa i dokumentacja wniosków związanych z przyznawaniem i wypłatą płatności bezpośrednich oraz zintegrowany system kontroli przedmiotowo-finansowej tych płatności. Przygotowana przez Agencję koncepcja budowy i wdrożenia systemu, łącznie z kosztami jego budowy, została przyjęta przez Komitet Integracji Europejskiej. Po tej akceptacji, Agencja wybrała firmę Hewlett Packard na wykonawcę systemu i podpisała z nią umowę m.in. na opracowanie i wdrożenie systemu. Jednak zastrzeżenia dotyczące funkcjonalności systemu, treść prawna umów, a także wynikające z nich skutki finansowe dla budżetu państwa stały się podstawą renegotjacji. W rezultacie, strony zgodziły się na pewne zmiany, przekazując Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa sprawy budowy struktur organizacyjnych systemu.

– Podpisane w marcu porozumienie-aneks z Hewlett Packard Polska usunęło zasadnicze wady wcześniejszej

umowy, ale dołożyło Agencji obowiązków. Wywiązanie się z nich powierzono właśnie pełnomocnikom we wszystkich województwach...

– W budowie IACS-u Agencja przyjęła obowiązek wykonania zadań związanych z częścią nieinformatyczną systemu. Jesteśmy zobowiązani do przygotowania struktury organizacyjnej (od centrali do powiatów). Prace nad budową części nieinformatycznej muszą przebiegać na tyle sprawnie, by umożliwić firmie Hewlett Packard instalację systemu informatycznego już na przełomie III i IV kwartału tego roku. Oznacza to, że tworzenie terenowych struktur organizacyjnych systemu IACS wyprzedza budowę systemu informatycznego, który będzie gotowy do odbioru 31 grudnia 2002 r. Swoją pracę pełnomocnika w Wielkopolsce rozpocząłem od bezpośrednich kontaktów ze starostami. W naszym regionie powstanie 31 powiatowych siedzib IACS. Powiaty grodzkie będą miały wspólne biura z powiatami ziemskimi. Współpraca z samorządowcami układa się dobrze, a to oznacza, że wywiążemy się ze swych wspólnych obowiązków do końca czerwca. Postawione przed nami zadanie jest niezwykle ważne, ponieważ warunkuje ono poprawność działania i akredytację systemu. Firma Hewlett Packard pracuje nad stworzeniem systemu informatycznego, który obejmie obsługę takich funkcji, jak autoryzacja płatności, polecenie dokonywania płatności dla rolników (we współpracy z bankami) oraz księgowanie. W tym momencie przypomnę, że tworzenie Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli IACS wymaga także stworzenia wielofunkcyjnego rejestru gospodarstw oraz systemu identyfikacji i rejestracji działek rolniczych (SIDR).

– Co to oznacza?

– Każde gospodarstwo rolne identyfikowane będzie w systemie poprzez niepowtarzalny numer, nadawany mu w ramach

postępowania administracyjnego. System wykorzystany będzie do przyznawania i wypłaty płatności bezpośrednich, do nadzoru nad przestrzeganiem przepisów dotyczących tych płatności oraz postępowania w sprawie zwrotu nienależnie wypłaconych płatności bezpośrednich. Natomiast system identyfikacji i rejestracji działek rolniczych (SIDR) prowadzony będzie początkowo na podstawie danych uzyskiwanych z ewidencji gruntów i budynków rejestrów urzędowych. Z czasem, wykorzystane zostaną zdjęcia satelitarne do określenia rodzaju użytkowania terenu oraz identyfikacji upraw. To, o czym rozmawiamy, wydawać się może niektórym abstrakcją, ale tę pracę trzeba wykonać, a terminy jej zakończenia wcale nie są odległe.

– O ile terminy dotyczące identyfikacji gospodarstw i działek rolniczych nie są odległe, o tyle budowa oraz wdrożenie przez ARiMR Systemu Identyfikacji i Rejestracji Bydła jest sprawą więcej niż pilną.

– Harmonogram wdrożenia zakładał rozpoczęcie masowej akcji znakowania bydła już od 1 września tego roku, a biuro wojewódzkie ma sprawować nadzór i koordynować pracę. Zadaniem powiatowych biur będzie m.in. rejestracja i aktualizacja danych (przyjmowanie meldunków), wydawanie znaków i wystawianie dokumentów identyfikacyjnych (paszportów dla poszczególnych sztuk bydła), wydawanie formularzy zgłoszeniowych i ksiąg rejestracji oraz archiwizacja dokumentów i działania informacyjno-szkoleniowe. Sprawny system identyfikacji bydła otworzy bowiem rynek wspólnoty UE dla eksportu zwierząt, a także produktów pochodzenia zwierzęcego jeszcze przed akcesją Polski do UE. Z wymogami unijnymi już poradzili sobie rolnicy w różnych krajach.

(MM)

Uchwała nr L / 711 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 24 czerwca 2002 r.
w sprawie: uchwalenia

Strategii Rozwoju Oświaty Województwa Wielkopolskiego
Na podstawie art. 18 pkt 2 w związku z art. 14 ust. 1, pkt 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (t.j. Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590, z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:
§ 1

Uchwała się Strategię Rozwoju Oświaty w Województwie Wielkopolskim, której tekst stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L / 712 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo
Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Gminy Kórnik i zawarcia
w tej sprawie porozumienia pomiędzy Gminą Kórnik
a Województwem Wielkopolskim

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:
§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Gminy Kórnik w wysokości 111 280 złotych (słownie sto jedenaste tysięcy dwieście osiemdziesiąt złotych) z przeznaczeniem na opracowanie dokumentacji modernizacji drogi wojewódzkiej nr 431 - odcinka przyszłej obwodnicy miasta.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Gminą Kórnik w sprawie przyjęcia przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L / 713 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo
Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Gminy Gostyń
i zawarcia w tej sprawie porozumienia pomiędzy Gminą Gostyń
a Województwem Wielkopolskim.

Na podstawie art. 111, ust. 2, pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:
§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Gminy Gostyń:

1. w wysokości 100 000 złotych (słownie sto tysięcy złotych) z przeznaczeniem na przebudowę drogi wojewódzkiej nr 434.

2. w wysokości 70 486,25 złotych z przeznaczeniem na budowę chodnika, która to kwota zostanie przekazanie w formie rzeczowej - kostki brukowej w ilości 2 759 m².

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Gminą Gostyń w sprawie przyjęcia przez Województwo

Wielkopolskie pomocy finansowej i rzeczowej o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L / 714 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa
Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku w sprawie: budżetu
Województwa Wielkopolskiego na rok 2002

Na podstawie art. 18 pkt 6 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.) oraz art. 109, art. 112 ust. 2, pkt 6, art. 124 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:
§ 1

W uchwale nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 (Dz. Urz. Woj. Wlkp. nr 5, poz. 216 z późn. zm.), wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 1 uchwały zwiększa się dochody budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 488 331 zł do kwoty 267 519 691 zł, w tym: zwiększa się dotacje na zadania z zakresu administracji rządowej o kwotę 59 100 zł do kwoty 40 974 157 zł; zmienia się treść załączników nr 1, 1 a, 1 b do uchwały budżetowej i nadaje się im treść jak w załącznikach nr 1, 1 a i 1 b do niniejszej uchwały

2. w § 2 uchwały zwiększa się wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 488 331 zł do kwoty 293 776 136 zł

3. w § 2 ust. 1 a) uchwały zmniejsza się wydatki bieżące o kwotę 521 949 zł do kwoty 243 885 606 zł w tym: zmniejsza się dotacje o kwotę 480 000 zł do kwoty 125 235 117 zł

4. w § 2 ust. 1 b) uchwały zwiększa się wydatki majątkowe o kwotę 1 010 280 zł do kwoty 49 890 530 zł; zwiększa się dotacje o kwotę 799 000 zł do kwoty 11 958 960 zł; zmienia się treść załączników nr 2, 2 a do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 2, 2 a do niniejszej uchwały

5. w § 2 ust. 2 a) uchwały zwiększa się wydatki na zadania z zakresu administracji rządowej o kwotę 96 733 zł do kwoty 41 246 300 zł w tym: zwiększa się wydatki na zadania bieżące o kwotę 59 100 zł do kwoty 36 250 157 zł; zwiększa się zwrot dotacji na zadania z zakresu administracji rządowej, wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem lub pobranych w nadmiernej wysokości o kwotę 37 633 zł do kwoty 272 115 zł

6. w § 3 uchwały zwiększa się deficyt budżetu o kwotę 6 012 015 zł do kwoty 26 256 445 zł. Źródło pokrycia deficytu stanowić będzie kredyt bankowy oraz przychody z tytułu wolnych środków zgodnie z załącznikiem nr 3

7. w § 7 ust. 2 uchwały zwiększa się dotacje dla instytucji kultury Województwa Wielkopolskiego o kwotę 20 000 zł do kwoty 60 041 544 zł; zmienia się treść załącznika nr 6 do uchwały budżetowej i nadaje się mu treść jak w załączniku nr 6 do niniejszej uchwały

8. w § 7 ust. 3 uchwały zwiększa się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych innych jednostek sektora finansów publicznych o kwotę 799 000 zł do kwoty 5 878 960 zł

9. w § 8 uchwały zmniejsza się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji fundacjom o kwotę 64 900 zł do kwoty 489 655 zł; zwiększa się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji stowarzyszeniom o kwotę 158 900 zł do kwoty 7 973 643 zł; zmniejsza się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji pozostałym jednostkom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych o kwotę 94 000 zł do kwoty 1 066 000 zł; zmienia się treść załącznika nr 7 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 7 do niniejszej uchwały

10. w § 9 uchwały zmienia się treść załącznika nr 8 – Plan przychodów i wydatków zakładów budżetowych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 8 do niniejszej uchwały; zmienia się treść załącznika nr 9 – Plan przychodów i wydatków

gospodarstw pomocniczych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 9 do niniejszej uchwały; zmienia się treść załącznika nr 10 - Plan przychodów i wydatków środków specjalnych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 10 do niniejszej uchwały 11. w § 10 uchwały zmienia się załącznik nr 11 – Plan finansowy zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami Województwu Wielkopolskiemu na 2002 rok, zgodnie z załącznikiem nr 11 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr L/715/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na udzielenie pomocy finansowej przez Województwo Wielkopolskie i zawarcia w tej sprawie porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Gminami: Kaźmierz, Mieścisko, Chrzypsko Wielkie, Wyrzysk, Mosina, Kiszewo, Chodzież, Trzemeszno, Rogoźno, Jutrosin, Drawsko, Oborniki oraz Powiatami: Szamotulskim i Kościańskim

Na podstawie art. 8 a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.) i art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014, z późn. zm.) oraz Uchwały nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17.12.2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała, co następuje:

§ 1

1. Wyraża się zgodę na udzielenie Gminom: Kaźmierz, Mieścisko, Chrzypsko Wielkie, Wyrzysk, Mosina, Kiszewo, Chodzież, Trzemeszno, Rogoźno, Jutrosin, Drawsko, Oborniki oraz Powiatom: Szamotulskiemu i Kościańskiemu pomocy finansowej z budżetu Województwa Wielkopolskiego w łącznej kwocie 650 000 zł, z przeznaczeniem na zadania własne, dla których kwota udzielanej pomocy oraz wyszczególnienie zadań, na które ta pomoc będzie przeznaczona jest przedstawiona w załączniku nr 1 do niniejszej uchwały.

2. Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumień pomiędzy Województwem Wielkopolskim a wymienionymi wyżej samorządami w sprawie przekazania przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w ust. 1 uchwały oraz zobowiązuje się Zarząd do szczegółowego określenia w treści porozumień zakresu rzeczowego zadań, będących przedmiotem dofinansowania.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L/716/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr XLIII/646/01 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w zakresie dokonania uszczegółowienia rocznego planu przychodów i wydatków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych

Na podstawie art. 18, pkt 5 i pkt 6, art. 89 ust. 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (t.j. z 2001 r. Dz. U. nr 142, poz. 1590), art. 124, ust. 1, pkt 6 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.) oraz art. 23, 24 i 25 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. nr 16, poz. 78 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała, co następuje:

§ 1

Zmienia się uchwałę nr XLIII/646/01 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego

na rok 2002 (Dz. Urz. Woj. Wlkp. nr 5 z 2002 r., poz. 216 z późn. zm.), w ten sposób, że załącznik nr 4 a otrzymuje brzmienie jak w załączniku do niniejszej uchwały oraz dodaje się załącznik 4 d.

§ 2

1. Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do rozdysponowania środków finansowych na naprawę dróg dojazdowych do pól dla gmin dotkniętych powodzią w roku 2002 wg następujących stawek jednostkowych na kilometr drogi:

- dla drogi o nawierzchni asfaltowej - 55 000 zł/km

- dla drogi o nawierzchni kamiennej - 12 500 zł/km

- dla drogi o nawierzchni żuźlowej - 8 000 zł/km

- dla drogi gruntowej - 2 000 zł/km

2. Rozliczenie w/w środków nastąpi na podstawie kosztorysów powykonawczych.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr L/717/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: ustalenia zasad dofinansowania prac związanych z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych, obowiązujących przy opracowaniu uszczegółowienia wydatków rocznego planu finansowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w roku 2003 na terenie Województwa Wielkopolskiego

Na podstawie art. 18 pkt 5 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.) art. 109 ust. 2 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. – o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.), art. 23-25 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. nr 16, poz. 78 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała, co następuje:

§ 1

Ustala się „Zasady dofinansowania prac związanych z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych, obowiązujące przy opracowaniu uszczegółowienia wydatków rocznego planu finansowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w roku 2003 na terenie Województwa Wielkopolskiego”, stanowiące załącznik do uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L/718/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.), art. 39, ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu uchwalone przez Radę Spółeczną uchwałą nr 16 z dnia 24 września 2001 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L / 719 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Oskara Bielawskiego w Kościanie

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.) art. 39, ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Oskara Bielawskiego w Kościanie, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 11/2002 z dnia 19 kwietnia 2002 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L / 720 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr XV/142/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 21 września 1999 r. w sprawie zmiany nazwy Państwowego Teatru Nowego w Poznaniu i nadania statutu

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. nr 13, poz. 123, tj. z 2001 roku)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

Zmienia się Uchwałę nr XV/142/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 21 września 1999 r. w sprawie zmiany nazwy Państwowego Teatru Nowego w Poznaniu i nadania statutu w ten sposób, że:

1. § 1 uchwały otrzymuje brzmienie: „Zmienia się nazwę instytucji kultury z: Teatr Nowy w Poznaniu, na nazwę: Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu.”

2. w załączniku do uchwały, który stanowi Statut Teatru Nowego w Poznaniu wprowadza się w tytule zmianę nazwy instytucji kultury z: Teatr Nowy w Poznaniu, na nazwę: Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu.

§ 2

Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr L / 721 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 24 czerwca 2002 r.

w sprawie: utworzenia Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli

Na podstawie art. 77 ust. 1 i 3 w związku z art. 18 pkt 14 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj.: Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

1. Tworzy się Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli.
2. Zakres działania Biura określa załącznik do niniejszej Uchwały.

§ 2

Uchwała dla swojej ważności wymaga zgody Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3

Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego, po uzgodnieniu z Komisją Współpracy Regionalnej i Zagranicznej.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem uzyskania zgody Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, o której mowa w § 2.

Uchwała nr U / 722 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 9 lipca 2002 r.

w sprawie: podziału na okręgi wyborcze, ustalenia numerów i granic okręgów wyborczych oraz liczby radnych wybieranych w okręgu wyborczym dla wyborów do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

Na podstawie art. 164 ustawy z dnia 16 lipca 1998 roku - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. z 1998 r., nr 95, poz. 602, zmiany: Dz. U. z 1998 r., nr 160, poz. 1060, Dz. U. z 2001 r., nr 45, poz. 497, Dz. U. z 2001 r., nr 89, poz. 971, Dz. U. z 2002 r., nr 23, poz. 220) na wniosek Marszałka Województwa Wielkopolskiego

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:

§ 1

W celu przeprowadzenia wyborów do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego dzieli się Województwo Wielkopolskie na sześć okręgów wyborczych i ustala się ich numery, granice oraz liczbę radnych wybieranych w okręgu wyborczym w sposób następujący:

1) Okręg wyborczy numer 1, obejmujący obszary miasta na prawach powiatu: Poznań.

Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 6.

2) Okręg wyborczy numer 2, obejmujący obszary powiatów: chodzieski, czarnkowsko-trzcianecki, międzychodzki, obornicki, pilski, szamotulski, wągrowiecki, złotowski.

Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 7.

3) Okręg wyborczy numer 3, obejmujący obszary powiatów: gnieźnieński, poznański, średzki, śremski, wrzesiński.

Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 7.

4) Okręg wyborczy numer 4, obejmujący obszary powiatów: koniński, kolski, słpecki, turecki oraz obszar miasta na prawach powiatu: Konin.

Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 5.

5) Okręg wyborczy numer 5, obejmujący obszary powiatów: jarociński, kaliski, kępiński, ostrowski, ostrzeszowski, pleszewski oraz obszar miasta na prawach powiatu: Kalisz.

Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 7.

6) Okręg wyborczy numer 6, obejmujący obszary powiatów: gostyński, grodzki, kościański, krotoszyński, leszczyński, nowotomyski, rawicki, wolsztyński oraz obszar miasta na prawach powiatu: Leszno.

Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 7.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego oraz podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty.

OKRĘGI WYBORCZE W WOJEWÓDZTWIE WIELKOPOLSKIM





Fundusze strukturalne Unii Europejskiej



I. ZARYS HISTORII UNII EUROPEJSKIEJ

Inicjatorem procesów integracyjnych w Europie była Francja. W 1950 roku francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman zaproponował utworzenie tzw. wspólnoty węgla i stali. Chodziło o włączenie ciężkiego przemysłu niemieckiego w szersze struktury w celu utrzymania nad nim kontroli. W 1951 roku w Paryżu 6 państw podpisało traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali^[1] (EWWS). Te same państwa, 6 lat później, w celu osiągnięcia ścisłej współpracy, stałej poprawy warunków życia i pracy społeczeństw, a także postępu i zmniejszenia różnic między regionami, podpisały Traktaty Rzymskie. Na mocy tych traktatów powołano do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) oraz Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (EURATOM). Te trzy europejskie organizacje integracyjne nazywane są Wspólnotami Europejskimi.

Celem EWG było utworzenie Unii Celnej, a następnie Wspólnego Rynku, który miał umożliwić realizację 4 swobód: swobodnego przepływu osób, towarów i usług oraz kapitału, a w 1967 roku wdrożono zasady Wspólnej Polityki Rolnej.

Następnym ważnym etapem jednoczenia się Europy było podpisanie w małym holenderskim mieście Maastricht Traktatu o Unii Europejskiej, który od nazwy tej miejscowości nazywano Traktatem z Maastricht. Traktat podpisano w styczniu 1992 roku, ale w życie wszedł dopiero po ratyfikacji przez wszystkie państwa członkowskie, co nastąpiło w końcu 1993 roku. Na podstawie tego traktatu powstała Unia Europejska, jednocząca powstałe wcześniej organizacje międzynarodowe. Również na podstawie tego traktatu została utworzona struktura Unii Europejskiej, na którą składają się trzy filary:

- pierwszy filar obejmuje sprawy gospodarcze, należące do zakresu działania trzech wcześniej utworzonych wspólnot: EWWS, EWG (która od tego momentu nazywana jest Wspólnotą Europejską) i EURATOM-u.

- w zakres działania drugiego filaru wchodzi Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa, którego głównym celem

jest ochrona podstawowych interesów i niezależności Unii, wzmocnienie bezpieczeństwa Unii i państw członkowskich, ochrona pokoju światowego, wspieranie współpracy międzynarodowej oraz wspieranie i umacnianie demokracji i praworządności.

- trzeci filar to współpraca w dziedzinie Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Konieczność współpracy w tym zakresie została spowodowana wzrastającą migracją oraz nasilającą się międzynarodową przestępczością zorganizowaną – szczególnie w zakresie handlu narkotykami i terroryzmu. Aby możliwa była walka z tymi negatywnymi zjawiskami, konieczna jest współpraca międzynarodowa policji, urzędów celnych i sądownictwa.

II. POLITYKA STRUKTURALNA UNII EUROPEJSKIEJ

Głównym celem polityki strukturalnej Unii Europejskiej jest udzielanie pomocy w zmniejszaniu gospodarczych i społecznych dysproporcji rozwojowych regionów państw Unii Europejskiej. Rodzaje działań, które mają doprowadzić do osiągnięcia tego celu, to przede wszystkim zmniejszenie różnic w poziomie życia ludności, w poziomie rozwoju gospodarczego poszczególnych państw i regionów, a także niwelowanie różnic w infrastrukturze regionalnej oraz na rynku pracy. Urzeczywistnienie integracji będzie łatwiejsze, jeżeli rozwój społeczno-gospodarczy regionów będzie na zbliżonym poziomie. Polityka ta jest realizowana wspólnie z rządami państw członkowskich, które uczestniczą w jej finansowaniu. W skład Unii wchodzi regiony dobrze rozwinięte, takie jak: Południowa Anglia, okolice Paryża, regiony holenderskie oraz takie, których poziom rozwoju odbiega od średniej europejskiej. Należą do nich regiony w Grecji, Irlandii, Portugalii, Północna Skandynawia i Południowe Włochy.

1. Cele polityki strukturalnej

Są precyzyjnie zdefiniowane i ich realizacja służy do osiągnięcia celu zasadniczego, jakim jest spójność społeczno-ekonomiczna Unii Europejskiej. Środki finansowe poli-

tyki strukturalnej, zgodnie z zasadą koncentracji, mogą być przeznaczone tylko na przedsięwzięcia określone w odpowiednich rozporządzeniach Rady Unii Europejskiej. Cele są definiowane na poszczególne okresy planistyczne. Na okres planistyczny 2000 – 2006 zostały przyjęte 3 cele:

Cel 1 – rozwój i dostosowanie strukturalne regionów słabiej rozwiniętych.

Podstawowym kryterium zakwalifikowania regionu do Celu 1 jest wysokość produktu krajowego brutto na 1 mieszkańca. Przyjęto, że nie może on przekraczać 75 procent średniego PKB na 1 mieszkańca, wyliczonego dla krajów należących do Unii Europejskiej. Celem tym objęto też tereny słabo zaludnione (poniżej 8 mieszkańców na km kw.) oraz obszary ultraperiferyjne, czyli najbardziej oddalone. Regiony objęte Celem 1 nie mogą być objęte żadnym innym Celem. Na finansowanie działań w zakresie tego Celu przeznaczono 69,7 proc. środków w ramach funduszy strukturalnych.

Cel 2 – w ramach tego Celu prowadzone są działania dotyczące restrukturyzacji przemysłu na terenach uzależnionych od upadających gałęzi.

Celem tym mogą być objęte regiony zaliczane do poziomu NUTS 2, ale także do NUTS 3. Na realizację tego Celu przeznaczono 11,5 proc. wszystkich środków funduszy strukturalnych.

Cel 3 – dotyczy zasobów ludzkich.

Pomoc udzielana w ramach tego Celu ma służyć modernizacji rynku pracy poprzez szkolenia zawodowe, adaptację kadry do zmian rynkowych, ustawiczne kształcenie – cały czas należy rozwijać swoje umiejętności, ponieważ taka jest potrzeba zmieniającego się rynku pracy. Promowanie równych szans dla grup upośledzonych, np. dla mniejszości narodowych, osób niepełnosprawnych oraz zapewnienie kobietom równego z mężczyznami udziału w rynku pracy. Na ten Cel przeznaczono 12,3 proc. funduszy strukturalnych.

2. Nomenklatura Jednostek Terytorialnych do Celów Statystycznych (The Nomenclature of Territorial Unit for Statistics) – NUTS

Jednolity podział terytorialny krajów Unii



**NOMENKLATURA JEDNOSTEK TERYTORIALNYCH
DO CELÓW STATYSTYCZNYCH**
(THE NOMENCLATURE OF TERRITORIAL UNITS FOR STATISTICS - NUTS)

NUTS i liczba jednostek w UE		Odpowiedniki NUTS w Polsce	
NUTS 1 - regiony typu niemieckich landów	77	Cały kraj	1
NUTS 2 - regiony typu niemieckich Regierungsbezirk	206	Nowe województwa	16
NUTS 3 - regiony typu francuskich departamentów	1 031	Podregiony	44
NUTS 4 - jednostki lokalne typu brytyjskich county	1 074	Powiaty Miasta na prawach powiatu	308 65
NUTS 5 - jednostki lokalne	98 433	Gminy	2 489

Europejskiej został wprowadzony w 1988 roku. NUTS jest pięciostopniową klasyfikacją hierarchiczną, w której wyróżnia się 3 poziomy regionalne (NUTS 1-3) i 2 poziomy lokalne (NUTS 4-5). Ze względów praktycznych nomenklatura jednostek statystycznych oparta jest przede wszystkim na podziale terytorialnym kraju członkowskiego.

3. Zasady

Unia Europejska w swoich działaniach kieruje się następującymi zasadami:

- **zasadą pomocniczości (subsydiarności)**, która oznacza, że obywatele zorganizowani w różnych układach (np. samorządy) zarządzają swoimi sprawami w granicach prawa, a państwo podejmuje tylko te działania, których obywatele nie mogą sami wykonać. Zasada pomocniczości wymaga znalezienia równowagi między możliwie nieskrępowaną aktywnością obywatelską a interwencją państwa. Zasada ta została wprowadzona Traktatem z Maastricht pod naciskiem regionów, które obawiały się nadmiernego wzrostu wpływów i władzy Unii Europejskiej. Wynika z niej, że Unia podejmuje działania tylko wtedy, kiedy zamierzone cele nie mogą być zrealizowane w wystarczającym stopniu na szczeblu państwa członkowskiego. Inaczej mówiąc, Unia wspiera te działania, na które w państwie członkowskim brakuje środków.
- **zasadą koncentracji** - wynika z niej, że interwencja funduszy będzie efektywna, jeżeli zostanie skoncentrowana na niewielu precyzyjnie określonych celach.
- **zasadą partnerstwa**, która nakłada obowiązek współpracy Komisji Europejskiej i odpowiednich władz krajowych, regionalnych i lokalnych, które uczestniczą w przygotowywaniu i realizacji działań w ramach funduszy.

- **zasadą programowania**, która zobowiązuje do opracowania programów wieloletniego rozwoju oraz innych dokumentów planistycznych, na podstawie których podejmowane są decyzje. Pomoc jest przeznaczana na programy pozwalające w sposób trwały rozwiązać problemy danej gałęzi gospodarki lub danego regionu.
 - **zasadą dodatkowości (współfinansowania)**. Zgodnie z tą zasadą środki przekazywane przez Komisję Europejską mogą być tylko uzupełnieniem środków zgromadzonych na dany program lub projekt w kraju członkowskim. Środki unijne nie mogą zastępować środków publicznych.
- Oprócz wyżej wymienionych zasad, zostały wprowadzone Traktatem Amsterdamskim jeszcze dwie zasady horyzontalne:
- **zapewnienie zrównoważonego rozwoju**. Według tej zasady instrumenty finansowe Unii muszą działać symultanicznie (równolegle) w perspektywie długoterminowej na rzecz wzrostu gospodarczego, spójności społecznej i ochrony środowiska, czyli na rzecz zrównoważonego rozwoju.
 - **zapewnienie równości szans**. Podsta-

wową zasadą demokratyczną jest równość mężczyzn i kobiet. Włączenie tej zasady do wszystkich polityk jest obligatoryjne.

III. FUNDUSZE STRUKTURALNE

Działania w zakresie polityki strukturalnej Unii Europejskiej są wspierane środkami, które są podzielone na cztery główne linie finansowe:

1. Fundusze strukturalne dla krajów członkowskich,
2. Inicjatywy wspólnotowe i działania innowacyjne,
3. Fundusz Spójności (Kohezji),
4. Środki dla krajów kandydujących, które zostaną im udostępnione po akcesji.

Głównym instrumentem regionalnej polityki strukturalnej są fundusze strukturalne, których wielkość na obecny okres programowania wynosi prawie 184 miliardy euro.

Rodzaje funduszy strukturalnych

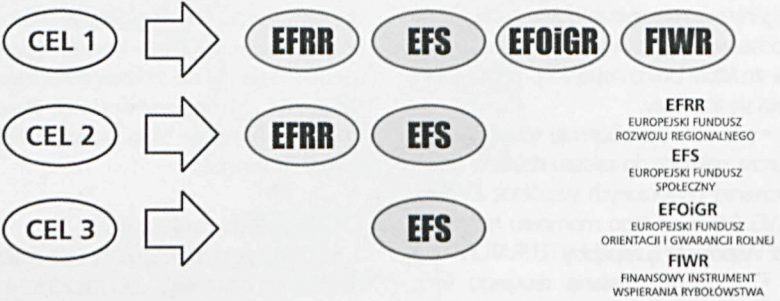
- Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR lub ERDF)[2],
- Europejski Fundusz Społeczny (EFS lub ESF),
- Europejski Fundusz Orientacji i Gwarantacji Rolnej (EFOiGR lub EAGGF),
- Finansowy Instrument Wspierania Rybołówstwa (FIWR lub IFOR).

1. Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Pomoc w ramach tego funduszu dotyczy następujących dziedzin:

- inwestycje produkcyjne w celu tworzenia lub utrzymania trwałych miejsc pracy,
- budowa infrastruktury transportowej z uwzględnieniem tworzenia sieci transeuropejskich w regionach objętych Celem 1 oraz budowa infrastruktury w zakresie dystrybucji wody, budowa elektrowni i infrastruktury turystycznej,

FUNDUSZE STRUKTURALNE UNII EUROPEJSKIEJ
POWIĄZANIE CELÓW I FUNDUSZY





- inwestycje dotyczące edukacji i opieki zdrowotnej w regionach objętych Celem 1,
- rozwój małych i średnich przedsiębiorstw,
- działalność badawczo-rozwojowa,
- przekształcenia strukturalne terenów silnie uzależnionych od upadających gałęzi przemysłu (Cel 2).

2. Europejski Fundusz Społeczny

„Fundusz powinien wspierać działania zorientowane na zapobieganie i przeciwdziałanie bezrobociu oraz na rozwijanie potencjału kadrowego i społeczną integrację rynku pracy. Celem tych działań jest promocja wzrostu poziomu zatrudnienia, równości szans mężczyzn i kobiet, harmonijnego i trwałego rozwoju oraz spójności ekonomicznej i społecznej” [3]. Szczegółowe cele tego funduszu, a więc zakres działań, na które można otrzymać wsparcie ze strony funduszu, zostały ujęte w ramy pięciu priorytetów:

1. aktywne formy walki z bezrobociem:
 - aktywizacja zawodowa bezrobotnych i osób zagrożonych,
 - przeciwdziałanie bezrobociu, zwłaszcza długookresowemu i bezrobociu wśród młodzieży,
 - szkolenia i przekwalifikowania,
 - poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy,
 - staże i praktyki zawodowe.
2. przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu.

Działania w zakresie tego priorytetu winny polegać na promowaniu równości szans wszystkich osób w dostępie do rynku pracy, zwłaszcza dla osób najbardziej narażonych na wykluczenie z rynku pracy. Dotyczy to takich grup, jak niepełnosprawni, imigranci, byli więźniowie, tzw. młodzież trudna.

3. rozwój powszechnego kształcenia ustawicznego:

- promocja i doskonalenie szkoleń zawodowych
- podnoszenie kwalifikacji,
- uzupełnianie braków w edukacji.

4. doskonalenie kadr gospodarki oraz rozwój przedsiębiorczości – ten priorytet składa się z dwóch części:

- adresowanej do firm już działających,
- skierowanej do osób rozpoczynających działalność gospodarczą.

Celem tego priorytetu jest utrzymanie miejsc pracy.

5. Aktywizacja zawodowa kobiet.

Środkami w ramach tego priorytetu wspierane są działania ukierunkowane na

zwiększenie uczestnictwa i dostępu kobiet do rynku pracy oraz na zmniejszenie dysproporcji, których podstawą jest dyskryminacja kobiet w ramach pionowych i poziomych struktur rynku pracy.

3. Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej

Fundusz ten składa się z dwóch sekcji – z Sekcji Orientacji i Sekcji Gwarancji.

Z Sekcji Orientacji finansowane są następujące zadania:

- rozwój i modernizacja terenów wiejskich,
- zmiany struktury zawodowej na wsi, w tym kształcenie rolników i przekwalifikowania do innych zawodów,
- zwiększenie konkurencyjności produktów rolnych,
- restrukturyzacja i dostosowanie potencjału produkcyjnego gospodarstw do wymogów rynku,
- pomoc młodym rolnikom przy osiedlaniu się,
- wspieranie ruchu turystycznego i rzemiosła,
- rozwój i eksploatacja terenów leśnych,
- wyrównywanie szans gospodarstw położonych na terenach górzystych i terenach dotkniętych kataklizmami.

Z Sekcji Gwarancji finansowana jest wspólna polityka rolna w zakresie:

- zakupów interwencyjnych produktów rolnych,
- dotacji bezpośrednich dla rolników.

4. Jednolity Instrument Finansowania Rybołówstwa

Ten instrument polityki strukturalnej Unii Europejskiej wspiera restrukturyzację rybołówstwa. Finansowane są inicjatywy w następujących dziedzinach:

- rozwój hodowli ryb,
- rozwój infrastruktury portów rybackich oraz wyposażenie w niezbędne zaplecze i urządzenia,
- restrukturyzacja i unowocześnienie floty rybackiej oraz metod połowu i przetwarzania ryb,
- podnoszenie konkurencyjności produktów rybnych i ich promowanie na rynku,
- rewitalizacja obszarów zdominowanych przez rybołówstwo.

IV. FUNDUSZ SPÓJNOŚCI (KOHEZJI)

Fundusz Spójności, chociaż w nazwie zawiera słowo fundusz, nie jest zaliczany do funduszy strukturalnych, gdyż wydatkowanie środków z tego funduszu nie podlega

zasadom i procedurom funduszy strukturalnych, a w szczególności nie wymaga przygotowywania złożonych dokumentów programowych. Jest to instrument ekonomiczno-polityczny, który został utworzony w 1993 roku na podstawie Traktatu z Maastricht i początkowo był przewidziany tylko na okres planistyczny 1994 – 1999, jednakże jego funkcjonowanie przedłużono na obecny okres planistyczny (2000 – 2006), ponieważ cel, do którego realizacji został powołany, nie został jeszcze do końca spełniony.

Środki z tego funduszu kierowane są do państw, w których Produkt Narodowy Brutto na jednego mieszkańca jest niższy niż 90 proc. średniej unijnej, i przeznaczone są na finansowanie:

- inwestycji z zakresu ochrony środowiska,
- infrastruktury transportowej (głównie autostrad), w tym wspieranie rozwoju korytarzy transeuropejskich.

Inwestycje w tym zakresie mają ułatwić rozwój państw i zacieśnić więzi gospodarcze z centrum Unii. Środki z tego instrumentu kierowane są do następujących 4 krajów:

• Hiszpanii	52 – 58 %
budżetu tego instrumentu,	
• Grecji	16 – 20 %,
• Portugalii	16 – 20 %,
• Irlandii	7 – 10 %.

Przy procentowym podziale środków z tego funduszu i ustalaniu dolnych i górnych limitów, brano pod uwagę jeszcze dwa elementy: liczbę ludności w danym kraju i wielkość jego powierzchni. Z Funduszu Kohezji finansowane są tylko wielkie inwestycje, których koszt przekracza 5 mln euro. Stopa wsparcia może sięgać do 80 proc. wartości projektu, a w wyjątkowych wypadkach nawet 90 proc.

Przewiduje się, że kraje, które obecnie kandydują do członkostwa, po wstąpieniu do Unii Europejskiej, będą również mogły korzystać z tego funduszu, co pozwoli szybko i sprawnie dofinansować wielkie projekty inwestycyjne, np. autostrady.

ELŻBIETA POPLAWSKA

[1] Traktat Paryski powołujący EWWiS wszedł w życie w lipcu 1952 roku. Został on podpisany na 50 lat. 23 lipca br. nastąpiło wygaśnięcie traktatu i EWWiS przestała istnieć.

[2] Drugi skrót podany w nawiasie pochodzi od angielskiej nazwy funduszu.

[3] Rozporządzenie Parlamentu i Rady 1784/1999WE



To nie bajka o głupim i biedzie



Brzmi to niewiarygodnie! Kilkanaście miesięcy przed przystąpieniem do Unii Europejskiej Polska nie potrafi wykorzystać udostępnianych funduszy przedakcesyjnych. W tym samym czasie dziesiątki małych firm bankrutują z braku środków, w gminach mnożą się trudne do spełnienia potrzeby infrastrukturalne i społeczne, a miliony wykształconych ludzi bezskutecznie szukają pracy. Rozwój kraju jest powolny, a jedną z przyczyn tego stanu jest niedostatek środków finansowych. Mimo to, w 2001 roku zaległości w wykorzystaniu pomocy finansowej wzrosły o 82 procent – do 2 miliardów euro. Jest to najgorszy wskaźnik wśród krajów kandydujących. Z funduszu pomocowego ISPA nasz kraj wykorzystał zaledwie 10 proc. Jeszcze gorzej jest ze środkami PHARE. Z oficjalnych komunikatów wynika, że pieniądze przekazywanych na rozwój Polski będzie z roku na rok więcej. Dziś nie potrafimy po nie sięgnąć, a zarządzanie gospodarką oraz system informowania i stymulowania postępu ekonomicznego są po prostu nieskuteczne!

Partner przedsiębiorcy?

Dlaczego rosnąca góra twardej waluty jest poza zasięgiem polskiego przedsiębiorcy czy samorządowca? Gdzie tkwi diabeł? Są w regionie tysiące zaradnych przedsiębiorców. Zdecydowana większość, jeśli nie ma szczęścia lub nie kombinuje – funkcjonuje na granicy bankructwa, nie płaci podatków, nie tworzy nowych miejsc pracy, nie myśli o inwestycjach. Wyjazd na zagraniczne targi, gdzie można by zobaczyć nowości, podejrzec zagraniczną konkurencję, to dla wielu mrzonka. Mało kto myśli więc o nowych technologiach, szkoleniach personelu i kadry zarządczej. A jeśli myśli i zechce przełamać stagnację, to gdzie powinien skierować swe kroki?

Który z przedsiębiorców czy rzemieślników – jeśli nie biega po zebraniach, bo pilnuje firmy, znajdzie właściwą drogę do RIF – instytucji pomocniczych ARR, zarządzających statutowo realizacją programów skierowanych przez PARP do

sektora MSP? Uff! Sama myśl o przebicciu się przez taki labirynt odpycha od urzędniczych gabinetów zmęczonego i zdeorientowanego właściciela wytwórni okuć budowlanych w małym wielkopolskim miasteczku. Cytowane skróty pochodzą z... uwaga! dostępnych materiałów informacyjnych. No tak, tylko trzeba jeszcze wiedzieć, gdzie ich szukać. Trzeba też znaleźć przychylnego człowieka, który przetłumaczy z polskiego na polski o co w tym wszystkim chodzi, czy są pienią-

Agata Bryzgalska, Agencja Rozwoju Regionalnego Konin: – Przedsiębiorcy muszą nauczyć się – podobnie jak pracownicy samorządów – procedur unijnych i porządkować się biurokracji. Mamy bardzo dużo zarzutów – że biurokracja, dużo dokumentów, formalności, wniosków, sprawozdań, ale to konieczne, jeśli przedsiębiorca chce skorzystać z pomocy dofinansowanej obecnie z programu PHARE, a w przyszłości z funduszy strukturalnych UE. Przedsiębiorcy, którzy obecnie chcą się ubiegać o dotacje, są otoczeni naszą „opieką”. Dopiero po realizacji projektu i opłaceniu wszystkich kosztów z tym związanych, występują z wnioskiem o dotację. Tak więc dotacje są udzielane w formie refundacji poniesionych kosztów. Druga sprawa, to znajomość ustawy o pomocy publicznej. Przedsiębiorcy muszą pamiętać, iż wszelka pomoc publiczna podlega opodatkowaniu.

dze, na co, dla kogo. Załóżmy, że wspomnianemu przedsiębiorcy szczęście sprzyja i do jego rąk trafia broszura „Partner przedsiębiorcy”. Radość w oku. Jest pomoc (?)

Zatem poczytajmy: *Pod koniec 2001 r. w każdym województwie została wybrana jedna instytucja do pełnienia roli RIF. Wybór został dokonany na zasadach konkursowych przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP), w porozumieniu z Ministerstwem Gospodarki, Ministerstwem Rozwoju Regionalnego i Budownictwa i Marszałkami Województwa spośród istniejących organizacji zaan-*

gażowanych w rozwój MSP na poziomie regionalnym. RIF-y będą regionalnymi partnerami PARP i równocześnie partnerami samorządowych władz regionalnych przy wdrażaniu instrumentów rozwoju MSP. Funkcjonowanie RIF-ów ma zapewniać spójność działań na szczeblu krajowym i regionalnym. RIF to także partner dla wykonawców usług, na które może zostać udzielona dotacja oraz partner firm z sektora MSP, zainteresowanych otrzymaniem wsparcia. Tej ostatniej grupie Punkt Konsultacyjno-Doradczy, działający przy RIF, dostarcza bezpłatnie szczegółowych informacji i doradztwa dotyczącego możliwości skorzystania z różnych form pomocy, obowiązujących procedur, sposobu wypełniania wniosków o dotację itd.

Znajomemu, skromnemu biznesmenowi, po takiej lekturze odechciewa się wszelkich zmian, a myśl o unijnej pomocy, nowych technologiach, zagranicznych wojażach, wywołuje zgrzytanie zębów. Czy można mu się dziwić? Kilkanaście adresów i telefonów pomaga niewiele.

Bariery mentalne

Nieuświadomione potrzeby i możliwości przedsiębiorców są nie do przecenienia. Same marzenia o nowych, bogatszych rynkach zbytu to za mały impuls do zmian. Rodzi się kolejny, ważki problem: jak pobudzić ich wyobraźnię, jak uczyć skutecznego konkurowania? Epoka, kiedy wystarczyło być cwaniakiem, mieć plecy, układy a wszystko się sprzedawało, bez względu na jakość, cenę czy promocję, to rozdział zamknięty. I nie zmieni tego faktu żadne echo historii, żadne zaszłości, żadne układy. Trzeba jasno powiedzieć, że programy dofinansowane ze środków PHARE przeznaczone są dla bardzo ograniczonego kręgu firm z sektora MSP (małych i średnich przedsiębiorstw), które przeszły z początkowej fazy działalności do fazy rozwoju i mają dobrą sytuację finansową. Takich firm jest niewiele, biorąc pod uwagę, iż ok. 90 proc. firm, działających na terenie Wielkopolski to przedsiębiorstwa mikro (zatrudniające do 5 pracowników). Dofinansowanie z programu PHARE mogą



dostać zatem firmy, które mają szansę konkurować na jednolitym rynku unijnym, a nie takie, które stoją na krawędzi bankructwa i potrzebują środków na przeżycie. Gołym okiem widać, że zakłady produkcyjne czy usługowe, przy ograniczonym krajowym popycie, są biedne, a ich właściciele nie potrafią wyjść na szerzej wody. Bariery mają charakter organizacyjny, jak i mentalny. Czy pracownicy instytucji powołanych dla przyspieszenia rozwoju kraju, a tym bardziej odpowiedzialni politycy mogą się czuć zwolnieni od zmiany tych zachowawczych, lub co gorsza – autodestrukcyjnych postaw drobnych przedsiębiorców? Z formalnego punktu widzenia – tak. Nie są jednak zwolnieni z pobudzenia ich wyobraźni, pokazania im drogi i szans rozwoju. Zbyt ważna jest społeczna rola małych i średnich firm, zwłaszcza w lokalnych środowiskach, by przejść nad tym bez zastanowienia, zapisując w broszurach kilka okrągłych i niezrozumiałych zdań.

Agata Bryzgalska, Agencja Rozwoju Regionalnego Konin: – *Przedsiębiorcy muszą nauczyć się – podobnie jak pracownicy samorządów – procedur unijnych i podporządkować się biurokracji. Mamy bardzo dużo zarzutów – że biurokracja, dużo dokumentów, formalności, wniosków, sprawozdań, ale to konieczne, jeśli przedsiębiorca chce skorzystać z pomocy dofinansowanej obecnie z programu PHARE, a w przyszłości z funduszy strukturalnych UE. Przedsiębiorcy, którzy obecnie chcą się ubiegać o dotację, są otoczeni naszą „opieką”. Dopiero po realizacji projektu i opłaceniu wszystkich kosztów z tym związanych, występują z wnioskiem o dotację. Tak więc dotacje są udzielane w formie refundacji poniesionych kosztów. Druga sprawa, to znajomość ustawy o pomocy publicznej. Przedsiębiorcy muszą pamiętać, iż wszelka pomoc publiczna podlega opodatkowaniu.*

ARR w Koninie ma dobrą opinię. Zatrudnionych tam ludzi (średnia wieku ok. trzydziestki) cechuje entuzjazm i żywiliwość. Mają do dyspozycji nowoczesne środki łączności, gotowe broszury z opisanymi programami. Chętnie prowadzą szkolenia, instruując zgłaszających się przedsiębiorców, pomagając wypełnić wnioski. Czy to wystarczy do należytego upowszechnienia i lepszego, terminowego wykorzystania pomocy? Na pewno nie! Jaskółka wiosny nie czyni. Potrzebne są tu środki instytucjonalne na wsparcie i popularyzację programów pomocy. Po każdym spotkaniu,

szkoleniu, konferencji z udziałem ludzi biznesu jest ogromne zainteresowanie możliwościami pozyskania środków na rozwój przedsiębiorstw. Pomoc winna być więc kierowana nie do wielkich, których stać na certyfikację, badania i szkolenia. Pomoc winna być w pierwszym rzędzie adresowana do małych i średnich, którym potrzebne są nowe technologie i metody wytwarzania.

Nie lekceważyć konkurencji

Interesująco zapowiadał się program innowacji i nowych technologii. Może z niego skorzystać również mała firma. Budżet tego programu przekracza kwotę 1,33 miliona euro. Pomoc ograniczają kwoty minimum: 1 000 euro i maksimum 7 000 euro. O dotację mogą ubiegać się osoby, prowadzące działalność na terytorium Polski, posiadające środki kapitałowe, zapewniające płynną i terminową realizację projektu i przyjmujące bezpośrednią odpowiedzialność za jego przygotowanie i realizację. Program innowacji i nowych technologii byłby najlepszy dla rozwoju firm, gdyby był połączony z dotacją inwestycyjną, ale jej nie ma! Już dziś można się obawiać się o wykorzystanie środków z tego programu, bo po co komu doradztwo, jak nie ma kapitału na inwestycje. Praktyka dowodzi, że jeśli firma ma pieniądze na inwestycje, to ma i na doradztwo. Dotacje inwestycyjne (25 proc. wartości inwestycji) są w innych województwach, ale w wielkopolskim i mazowieckim – jako najlepszych – ich nie ma i na razie nie będzie. Może pojawią się w 2004 r.

System pomocy musi być lepiej konsultowany z przedsiębiorcami. Proponowane instrumenty są standardowe i do specyfiki polskiej, słabej gospodarki, po prostu niedostosowane. Urzędnicy znają ją słabo i sami nie dostosują. Białolenie i mniej lub bardziej rzeczowa krytyka na rozmaitych zebraniach, konferencjach – nic tu nie da!

To nie reklama

Swej roli nie rozumieją, a nawet można się pokusić, iż nie doceniają media. Redakcje centralne, regionalne i lokalne – na równi – podchodzą do tematu standardowo: rubryka + wydarzenie = odpłatne. Na absurd zakrawa, iż redakcje żądają zapłaty za reklamę od instytucji non profit, wspierających biznes i pomagających zainteresowanym podmiotom uzyskać unijne środki finansowe. O jakiej reklamie tu mowa? Jest społeczny, ba – polityczny i ekonomiczny problem

w skali kraju. W interesie każdej redakcji jest jak najszerze pisanie o tym, jak skorzystać z unijnej pomocy. Być może potrzebny jest krajowy plan promocji nie tyle samej Unii, ale tego, z czym ona do nas przychodzi.

Sprawdzone wzory

W większych ośrodkach raczkują prywatne firmy, które chcą być pomostem między instytucjami okołounijnymi a biznesem. Wystarczyło kilka miesięcy a znalazły się wśród nich czarne owce. Owszem, potrzebne są biura, które w rutynowy, ale i kompetentny sposób będą służyły pomocą drobnym przedsiębiorcom. Bo mimo oczywistych potrzeb gospodarki, nadal może brakować dobrze przygotowanych projektów, spełniających unijne wymagania. Pomoc Unii jest uwarunkowana wieloma czynnikami i trzeba się z tym pogodzić. Że są to warunki do spełnienia, udowodniła najlepiej Irlandia, dziś uważana za prymusa w wykorzystaniu unijnych środków. Całkiem dobrze, mimo wypadki na początku, radzi dziś sobie i Hiszpania.

Skuteczność polityków

Wykorzystanie pomocy ekonomicznej Unii Europejskiej winno się stać priorytetem państwa, samorządów, kręgów biznesu i mediów. Temat wymaga nagłośnienia, a rodzaj i miejsce informacji powinny być dopasowane do adresata. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Jeśli nie pomożemy sobie sami, to nie możemy liczyć zbyt wiele na pomoc, szczególnie tych państw, które do unijnego koszyka wkładają najwięcej. Być może trzeba zweryfikować dotychczasową metodykę pracy i skuteczność powołanych instytucji. I jest to pilne zadanie polityków. To oni nie mogą dopuścić do zmarnowania udostępnionych Polsce pieniędzy. Dotychczasowe zabiegi organizacyjne i sposób informowania zainteresowanych dały mierny efekt. Zdaniem zachodnich dyplomatów, to poważny argument, aby ograniczyć planowane, po przystąpieniu Polski do UE, fundusze strukturalne. Zatem dlaczego zmarnotrawiono czas? Dlaczego dotychczasowe wysiłki poszły często na marne? Dlaczego góra tak potrzebnych a nie wykorzystanych środków finansowych, rośnie i rośnie coraz szybciej? Te pytania wymagają odpowiedzi. PILNIE! Nie wszystko bowiem da się wytłumaczyć porzekadłem o grupim i biedzie.

RAFAŁ KOZŁOWSKI



Tania energia – dobre perspektywy

Utworzenie 2500 miejsc pracy w najbliższych czterech latach zakłada porozumienie podpisane pomiędzy samorządem Konina a Zespołem Elektrowni Pątnów – Adamów – Konin, dotyczące przygotowania i wspólnej realizacji Programu Aktywizacji Gospodarczej Regionu Konińskiego Konińska Strefa Inwestycyjna „Tania Energia”.

Jednym z motorów programu jest „europeizacja” polskiego rynku energetycznego, pozwalająca na bezpośredni zakup energii u producenta. Konińska energia należy do najtańszych w kraju, a modernizacja elektrowni Pątnów stwarza potencjalnym inwestorom dodatkowe dobre perspektywy. To sprawia, że w pierwszej kolejności inwestowaniem w Koninie powinni być zainteresowani

przedstawiciele najbardziej energochłonnych gałęzi przemysłu. Ale – jak zapewniają sygnatariusze porozumienia – terenów pod nowe przedsięwzięcia i życzliwości lokalnych władz wystarczy dla wszystkich – dużych i małych przedsięwzięć.

Porozumienie określa wyraźny harmonogram działań i podział zadań jego sygnatariuszy. Obecnie trwa rozeznanie szeroko rozumianych zasobów stron, a także możliwości świadczeń na rzecz programu ze strony miasta i ZE PAK, w szczególności w kwestiach odnoszących się do utworzenia i funkcjonowania Konińskiej Strefy Inwestycyjnej. ZE PAK zlecił już opracowanie koncepcji organizacyjno-finansowej funkcjonowania KSI, natomiast samorząd koniński przystąpił do wyodrębniania obszarów na terenie miasta, a także

– wspólnie z innymi samorządami – na terenie powiatu konińskiego. Te działania owocują już oceną mocnych i słabych stron regionu z punktu widzenia możliwości inwestycyjnych, w tym weryfikacją wcześniejszych studiów, a także określeniem możliwości zastosowania preferencyjnych warunków ekonomicznych i logistycznych dla podmiotów lokalizujących działalność gospodarczą w rejonie projektowanej strefy.

W przygotowaniu programu i jego późniejszym wdrożeniu strony w maksymalnym stopniu zamierzają realizować założenia i priorytety strategii rozwoju regionalnego województwa wielkopolskiego i regionu konińskiego oraz wykorzystywać dotychczasowy dorobek w tym zakresie, stworzony przez władze

REKLAMA

„szpital w sercu miasta”



**Szpital Miejski im. Józefa Strusia
w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
tel. 858 56 00**

zapewnia wszechstronną i fachową opiekę medyczną w oddziałach:

- CHIRURGII • INTERNY • INTENSYWNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ
- NEUROLOGII • REHABILITACJI • REUMATOLOGII • DERMATOLOGII
- KARDIOCHIRURGII • ZAKAŻNYM - ul. Wincentego 1

A TAKŻE W NOWO OTWARTYM ODDZIALE OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

W Szpitalu im. J. Strusia funkcjonują nowoczesnie wyposażone pracownie:

- NACZYNIOWA • EKG • EEG • DIAGNOSTYKI IZOTOPOWEJ • RTG • USG

24 godz. na dobę czynna jest Izba Przyjęć z pomocą doraźną internistyczną i chirurgiczną, tel. 852 93 00

CENTRALNE LABORATORIUM ANALITYCZNE świadczy pełen zakres usług diagnostycznych.

Poradnie specjalistyczne: • HEMATOLOGICZNA • KARDIOCHIRURGICZNA

- CHOROBY UKŁADOWYCH TKANKI ŁĄCZNEJ • CHOROBY ZAKAŻNYCH - ul. Wincentego 1

Szpital im. J. Strusia położony jest „w sercu miasta”,
co umożliwia dojazd wszelkimi środkami komunikacji.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Zdrowie naszych Pacjentów jest dla nas najwyższą wartością.

Szpital posiada umowę z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.



samorządowe, organizacje gospodarcze oraz społeczne. Jednym z aktywniejszych uczestników programu, po kilku miesiącach od jego sformułowania, stała się Konińska Izba Gospodarcza.

Przygotowanie terenów inwestycyjnych, stanowiących podstawę utworzenia KSI, zebranie, opracowanie i udostępnienie danych o infrastrukturze, planach zagospodarowania w zakresie niezbędnym dla sformułowania oferty dla inwestorów – to zadanie władz samorządowych Konina. Jego rolą, w początkowej fazie realizacji projektu, jest także opracowanie i udostępnienie pakietu ulg i preferencji dla inwestorów, w tym również koncepcji usprawnienia przyznawania odpowiednich zezwoleń dla inwestorów. Opracowywany jest program przedsięwzięć umożliwiający wykorzystanie majątku miasta dla potrzeb przyszłych inwestycji.

Zespół Elektrowni PAK przystąpił do opracowania systemu ulg i zachęt do zakupu energii elektrycznej i ciepłej dla inwestorów KSI, podjął działania wspomagające proces formułowania i definiowania projektu, udzielając zespołom roboczym niezbędnego wsparcia organizacyjnego i administracyjnego, a także finansując studium wykonalności projektu KSI.

Energetycy i samorządowcy wspólnie zabiegać będą o jak najlepsze przygotowanie przedsięwzięć publiczno-prywatnych, w tym także w ramach programów pomocy regionalnej (kontrakty wojewódzkie, środki z funduszy Unii Europejskiej, pomoc bilateralna w ramach programów partnerstwa między miastami i regionami), służących rozwojowi i zagospodarowaniu KSI „Tania Energia”.

Tyle w największym skrócie o projekcie i porozumieniu, które może zmienić oblicze gospodarcze regionu konińskiego. Jeszcze nie obeszły pod nim ostatnie kropki, a już zjawiają się w PAK-u pierwsi emisariusze potencjalnych inwestorów. To producenci, których najpoważniejszym kosztem wytwarzania jest energia elektryczna. Dla nich często oszczędność kilkunastu procent w wydatkach na energię oznaczać może zyski idące w miliony złotych bądź lepszą konkurencyjną pozycję na rynku.

– Potrzeby i życzenia każdego inwestora będą traktowane z najwyższą uwagą i starannością – oświadczyli zgodnie podczas sierpniowego spotkania z członkami Konińskiej Izby Gospodarczej – prezydent Konina, Kazimierz Pałasz i prezes ZE PAK, Wojciech Adamczyk.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

Wiatr przynoszący prąd

Dziewiętnaście wiatrowych siłowni stanie niebawem na płaskowyżu oddalonym o 8 km na północny zachód od Czempina. Rozmieszczone zostaną w pasie od Piotrowa po Roszkowo. Zmieni się krajobraz, a swobodnie dotąd hulający po polach wiatr, zostanie okiełznany i pożytecznie wykorzystany. Wiatrową farmę za około 51 milionów euro wybuduje niemiecka firma WPX Wind Power GbR.

WPX deklaruje, że kompleksowo zajmie się całym przedsięwzięciem: finansowaniem, budową i długoterminową eksploatacją urządzeń. Inwestorzy i niemieccy projektanci uważają, że lokalizacja farmy została starannie wybrana i bardzo dobrze zaplanowana. Mają przy tym świetną skalę porównawczą, wiatrowe siłownie firmy WPX pracują bowiem już w Niemczech, Chinach i na Cyprze. Z ujarzmionej siły wiatru od lat produkują energię elektryczną czołowe kraje świata, ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią na czele. Teraz z ich doświadczeń skorzystają Polacy, chociaż siłownie wiatrowe nie są w naszym kraju zupełnie nieznane. Pierwszy taki obiekt w Wielkopolsce powstał w 1996 roku w Kwilczu i z powodzeniem zasila on w energię miejscową o-

czyszczalnię ścieków. Tym niemniej skala tego, co zostanie zbudowane w gminie Czempin, jest niepomniernie większa.

Projekt pod nazwą Farma Wiatrowa Czempin przewiduje rozmieszczenie siłowni w czterech rzędach, po dwa do siedmiu wiatraków w każdym, pomiędzy granicą gminy a drogą łączącą miejscowości: Piotrowo Pierwsze, Zadorę i Roszkowo. Będą to rzeczywiście potężne budowle. Przy łopacie wirnika wzniesionej pionowo w górę i maksymalnej średnicy wirnika (90 m), całkowita wysokość siłowni na czempińskiej farmie ma wynosić – bagatela – 145 metrów, a same wieże będą miały od 80 do 100 metrów wysokości. Zapewniono przy tym dość spore, ale wystarczające odstępy bezpieczeństwa od pobliskich siedzib ludzkich.

Do powstających siłowni trzeba będzie wybudować drogi lub chociażby zmodernizować istniejące, tak, aby umożliwić dojazd na miejsce ciężkiego sprzętu i dźwigów. Z przyjętego harmonogramu wynika, że dopełnienie niezbędnych formalności i uzyskanie stosownych pozwoleń zajmie ponad rok. Początek intensywnych prac budowlanych planuje się na marzec 2004

roku, a uruchomienie farmy już we wrześniu 2004.

Transformatory przy każdym z wiatraków będą przetwarzały uzyskane napięcie z 690 V na 20 kV. Stacje transformatorowe zostaną połączone podziemnym kablem z większą przetwórną, pozwalającą powstały prąd doprowadzić do napięcia 110 kV. Dopiero stamtąd prąd będzie przekazywany (sprzedawany) do zakładu energetycznego w krajowej sieci.

– Uważam, że dla naszej, ubogiej przecież gminy, jest to duże ekonomicznie przedsięwzięcie i jestem przekonany, że przyniesie ono bardzo korzystne efekty. Ta inwestycja nie będzie nas nic kosztowała, a przy tym jeszcze możemy spodziewać się odpowiednich wpływów do gminnej kasy z tytułu podatków oraz możliwości związanych z pracą dla mieszkańców. Najbardziej jednak liczę na to, że powstanie farmy pociągnie za sobą zwiększone zainteresowanie ze strony poważnych inwestorów i związany z nim napływ kapitału do naszej gminy – uważa Kazimierz Dembny, burmistrz Czempina.

TADEUSZ JĄDER



Wielkopolskie Centrum Logistyczne Konin – Stare Miasto

Niedaleko Konina przy zjeździe z autostrady A 2 na drogę nr 25 rozpoczęto budowę Wielkopolskiego Centrum Logistycznego. Jest wspólnym przedsięwzięciem konińskich przedsiębiorców oraz samorządów Konina i Gminy Stare Miasto. Rozmawiamy na ten temat z Tomaszem Jackiem Kowalewskim, inicjatorem, autorem programu i prezesem spółki Wielkopolskie Centrum Logistyczne Konin – Stare Miasto SA.

– Centra logistyczne, co to takiego?

– To węzły każdej sprawnie funkcjonującej gospodarki. To przedsiębiorstwa lub zespoły przedsiębiorstw, których zadaniem jest koordynowanie obsługi logistycznej, magazynowo-transportowej wraz z przepływem związanych z tym informacji oraz kontrola tej działalności. Centra to magazyny, bocznice, składowiska towarów, urządzenia przeładunkowe, obsługa transportu, obsługa celna, hotele, banki, firmy ubezpieczeniowe. Efektywnie funkcjonujące centrum logistyczne łączy wszystkie te elementy. Musi zapewniać najszybszy i najtańszy przepływ towarów oraz dostępność i niezawodność wszystkich związanych z tym usług. Nowoczesne europejskie centra logistyczne to prawdziwe miasteczka z własnym systemem zarządzania i niezawodną infrastrukturą, zapewniające wszystkim skupionym w nich podmiotom jak najlepsze warunki działalności. W jednym miejscu funkcjonuje tam wiele współpracujących ze sobą usługodawców i wyspecjalizowane firmy logistyczne, zajmujące się transportem, spedycją oraz kompletowaniem i montażem wyrobów, konfekcjonowaniem bądź uszlachetnianiem surowców.

– W Europie funkcjonuje 120 takich centrów, w samych Niemczech 32. W Polsce na razie ani jedno. Na czym się

pan wzorował, podejmując dwa lata temu tę inicjatywę?

– Właśnie na centrach niemieckich. Większość z nich powstała na zasadzie ppp czyli public – private – partnership. Rolą samorządów było tam zorganizowanie przedsięwzięcia, przygotowanie gruntów, infrastruktury i partnerów biznesowych, ściągających do centrów firmy. Tak skonstruowane centra cieszą się dobrą opinią Ministerstwa Infrastruktury. Mają też szansę na skorzystanie z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

– Dlaczego Konin i Stare Miasto?

– Stare Miasto, a ściślej rejon Modły Królewskiej w pobliżu zjazdu z autostrady A 2 na drogę nr 25, to wymarzona wręcz lokalizacja. Nie ma drugiej takiej w Polsce. Zbadaliśmy to starannie. W systemie drogowym, stąd są najniższe koszty transportu do każdego miejsca w kraju. W Poznaniu koszty te rosną o 17 procent, w Kutnie o 12 procent. Mimo że obydwa te miasta leżą na tym samym co Stare Miasto II strumieniu paneuropejskim przepływu towarów Wschód-Zachód. Do znakomicie wyposażonej kontenerowej bazy przeładunkowej w Koninie na trasie kolejowej Berlin-Moskwa mamy kilka kilometrów.

– Dlaczego pierwszą inwestycją jest terminal celny?

– Jest to pierwsza, ale nie jedyna inwestycja. Powstaje biurowiec, siedziba urzędu celnego, a w następnej kolejności motel i stacja paliw, przygotowujemy projekty dróg oraz niezbędną infrastrukturę. Terminal to nasz ogromny atut. Odprawy celne to nieodzowny element importu, eksportu i tranzytu towarów. Likwidacja posterunków celnych w sąsiednich powiatach i perspektywa przeniesienia odpraw do Konina groziła

nasileniem ruchu ciężarowego w sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego. Lokalizacja urzędu celnego w Centrum Logistycznym odpowiada założeniom strategii rozwoju służb celnych i zaproponowane przeniesienie spotkało się z pełną aprobatą, potwierdzoną zawartym porozumieniem. W czerwcu 2001 roku powstała spółka WCL SA, w grudniu 2001 otrzymaliśmy informację o warunkach zabudowy, a następnie pozwolenie na budowę. Rozpoczęcie budowy nastąpiło kilka tygodni temu.

– Na co liczą samorządy, przystępując do spółki WCL SA?

– Gminy Konin i Stare Miasto wiążą z WCL wiele nadziei na aktywizację gospodarczą, na dalsze inwestycje i miejsca pracy. Dalekowzroczne działania obu samorządów spowodowały, że w planach zagospodarowania przestrzennego już wcześniej wydzielono dla działalności gospodarczej w sąsiedztwie autostrady A 2 i drogi nr 25 około 100 hektarów gruntów. Rezerwy terenu to kolejne 200 ha. Jest tam przygotowana infrastruktura – telekomunikacja, elektryczność, woda, kanalizacja, gaz. Samorządy Konina i Starego Miasta prowadzą politykę nakierowaną na przyciąganie inwestorów. Korzyści wszystkich partnerów – samorządów i przedsiębiorców – są oczywiste.

– Wstępne studia, dotyczące usytuowania podobnych centrów w Polsce nie wspominają o Starym Mieście ani Koninie.

– Założenia takie opracował Instytut Morski w Gdyni na zlecenie Komitetu Badań Naukowych. Mówią one o utworzeniu sześciu do dziesięciu centrów. Nie o nazwy miejscowości w tych studiach chodzi, ale o rozwiązania najkorzystniejsze z punktu widzenia całej gospodarki kraju oraz naszych powiązań



z gospodarką europejską. Jedno jest pewne – czas nagli. Im szybciej powstaną u nas takie centra, tym szybciej staniemy się partnerami systemów logistycznych krajów europejskich.

– A koszty? Te podobno były największym hamulcem tworzenia centrów w Polsce.

– Założenia, dotyczące na przykład Zintegrowanego Centrum Logistycznego w Wrocławiu, mówią o kosztach 800 milionów złotych w pierwszym etapie i o 2 miliardach złotych w sumie. Te kwoty mogą przerazić każdego inwestora. Z pewnością nie wyłoży ich państwo. My tworzymy to, co jest w centrum logistycznym najważniejsze – infrastrukturę, podstawowe usługi. Chcemy je tworzyć mniejszymi etapami. Jest to przemysłowy i mądrze sterowany zespół inwestycji, podporządkowanych podobnemu celowi. Jeśli przekonamy do naszej koncepcji najważniejszych partnerów biznesowych w branży logistycznej, a szanse swoje oceniamy bardzo wysoko, to kolejne kroki będą łatwiejsze.

– Czy jesteście konkurencją dla Poznania?

– Centrum powstaje u nas, bo tutaj była inicjatywa, bo znaleźli się ludzie gotowi ją poprzeć, podjąć wysiłek organizacyjny, a samorządy dostrzegły w tym programie szansę rozwoju regionu. Myślę że władze województwa wielkopolskiego, czuwające nad zrównoważonym rozwojem wszystkich jego terenów, z zadowoleniem i uznaniem ocenią nasze konsekwentne działania i udzielą im wsparcia przy realizowanych programach takich, jak np.: Innowacyjna Wielkopolska.

Jeżeli podobne inicjatywy budowy centrum logistycznego zmaterializują się w Poznaniu, wówczas z wielką ochotą przystąpimy do współpracy i wymiany doświadczeń.

rozmawiał:

RYSZARD JAŁOŚYŃSKI

Dziesięciu najlepszych w Wielkopolsce



FOT. ANDRZEJ SZOZDA

Wspaniałe zapachy świeżych wędlin czuć było na całym piętrze Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, gdzie obradowała wojewódzka kapituła VI Edycji Inicjatywy Pozytywistycznej „Polski Producent Żywności”. Rozpatrzone 35 wniosków w pięciu branżach i wyłoniono 10 równorzędnych laureatów, którzy podczas jesiennej Polagry staną „w szranki” z producentami żywności z całego kraju. Są to: Zakład Przetwórstwa Dzikizny Las-Pol Romana Markowskiego z Gruszczy (za polędwicę surową wędzoną z dzika), Zakład Przetwórstwa Mięsnego „RES” z Siedlca (za kielbasę rubinową), AGRO-RYDZYNA z Kłody (za kabanosy), Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łobżenicy (za jogurty smakowe), Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Czarnkowie (za kaszkę mannę z dodatkiem owoców), Średzka Spółdzielnia Mleczarska „Jana” (za twaróg wędzony z przyprawami: papryką, pieprzem i czosnkiem), Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Spożywcze „Frykas” z Kościana (za przecier szparagowy), Przetwórnia Owocowo-Warzywna „GIL” ze Starego Bojanowa (za powidła śliwkowe węgierkowe), Piekarnia „Rogalik” Wiesławy i Janusza Dudków z Trzcianki (za chleb wieloziański) oraz PPH „POL-PIEK” Kazimierza Damazyna z Rawicza (za rogalik rawicki).

Pomysł promowania najlepszych polskich wyrobów żywnościowych powstał w 1997 roku. Pomysłodawcą był Eugeniusz Grzeszczak, obecny wicemarszałek województwa. Po raz pierwszy w nowej rzeczywistości ekonomicznej zostali zauważeni i docenieni najlepsi polscy przetwórcy i producenci rolno-spożywczy.

cy i producenci rolno-spożywczy.

– Przyrost uczestników i produktów jest zdecydowany – potwierdza Elżbieta Polczyńska, prezes poznańskiej Federacji Konsumentów. – Gdy zaczynaliśmy pierwszą edycję, wybieraliśmy spośród produktów mieszczących się na jednym stole, a teraz jest ich kilka, i to dużych. Cieszy, że każdy producent ma coraz większy asortyment wyrobów. Również prezentacja jest piękna i zachęcająca do konsumpcji. Produkty są różnorodne w smaku i każdy coś dla siebie znajdzie. Mnie zwłaszcza cieszy duża oferta chleba i produktów piekarskich. Jogurty są wysmienite i nie ustępują tym reklamowanym zachodnich firm.

– Jest znacząca poprawa jakości wyrobów – zauważa prof. Jan Pikul z Akademii Rolniczej w Poznaniu. – W mleczarstwie „szuka się” nowych jogurtów, kefirów; my preferowaliśmy te oparte na polskich owocach. W wyrobach mięsnych obserwujemy nawrót do tradycyjnych technologii: wędlin podsuszanych i surowych. Duży postęp jest też w piekarnictwie, wprowadza się pieczywo z ziarnami, żytnie, mniej przetworzone.

– Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu podjął się dotarcia do ciekawych producentów – mówi jego dyrektor, Marek Lorych. – Wielu wystawców korzystało wcześniej z naszego doradztwa, czy to w kwestii biznesplanów, czy też budowy linii technologicznej. Jednym z zadań naszego ośrodka jest promowanie lokalnych producentów. Chciałbym wyłansować takie produkty lokalne, na które w przyszłości będzie można otrzymać dotacje z Unii Europejskiej.

(BI)



Honorowe flagi Rady Europy dla Konina i Koźmina Wlkp.

W gronie trzech polskich miast wyróżnionych w tym roku Honorową Flagą Rady Europy, przyznawaną przez Komisję do Spraw Środowiska, Planowania Regionalnego i Samorządów Lokalnych znalazły się dwa wielkopolskie miasta: Konin i Koźmin Wielkopolski.

W uzasadnieniu koźmińskiej nagrody czytamy, że została ona przyznana za wysiłki w promowaniu zjednoczenia i wzajemnego zrozumienia wśród mieszkańców Europy. Docenione zostały dotychczasowe działania miasta dla zbliżenia mieszkańców Starego Kontynentu poprzez współpracę z zaprzyjaźnionymi gminami, w tym szczególnie owocną z holenderską gminą Drimmelen. Obie gminy w ubiegłym roku hucznie obchodziły jubileusz 10-letniej współpracy. W maju tego roku w Koźminie Wlkp. przebywała grupa 42 holenderskich uczniów, wraz z opiekunami. Wizyta była jednym z etapów corocznej wymiany dzieci i młodzieży szkolnej. Tradycją stał się również liczny udział mieszkańców gminy Drimmelen w obchodzonych w czerwcu Dniach Koźmina.

Od 1999 r. Koźmin Wlkp. związany jest partnerską umową również z niemieckim Związkiem Gmin Bad Tennstedt z Turyngii. Efektem współpracy było m.in. powstanie w 2000 r. polsko-niemieckiej grupy cyrkowej, złożonej z uczniów koźmińskiego Gimnazjum i szkół z Kirchheilingen i Niddatal. Ma ona za sobą udane występy w Polsce, jak i w Niemczech – m.in. podczas berlińskich „Dni Spotkań”, kiedy to członkowie grupy otrzymali z rąk prezydenta Johanna Rau jedno z 6 przyznanych wyróżnień.

W kwietniu tego roku w Koźminie Wlkp. gościła też delegacja innego niemieckiego miasta – Bellheim, położonego w Nadrenii-Palatynacie. Przeprowadzone przez władze obu miast rozmowy wskazują, że wkrótce zwiążą się one formalną umową o współpracy. Będzie ona swoistym uwińczeniem dwudziestoletnich kontaktów, zapoczątkowanych w okresie stanu wojennego przez parafie obu miast.

Prezydent Konina, Kazimierz Pałasz także otrzymał list o przyznaniu miastu honorowej flagi.

To kolejne wysokie wyróżnienie przyznane Koninowi za wkład w propagowanie idei integracji. Dwa lata temu przedstawiciele konińskiego samorządu odebrali w Strasbourgu Honorowy Dyplom Rady Europy.

Uroczyste wręczenie flagi odbędzie się 29 września w Koninie podczas dorocznych Dni Europy. Udział w uroczystości zapowiedział były niemiecki deputowany, honorowy członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, dr Wilfried Bohm.

Jednym z powodów uznania dla konińskich doświadczeń w krzewieniu idei integracji europejskiej jest wzorowa wręcz współpraca Konina z wieloma miastami partnerskimi, m. in. niemieckim Heme, francuskim Henin-Beaumont, angielskim Wakefield, szwedzkim Sundsval, rosyjskim Briańskiem, Karłowem w Bułgarii, Czemiowcami na Ukrainie, Akmene na Litwie i Dobeles na Łotwie.

MARIUSZ DYMARSKI
RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

Dostali "Złotą małpę"

Wielkim sukcesem zakończył się udział koźmińskiego serwisu internetowego w ogólnopolskim konkursie na najlepsze serwisy samorządowe o Złotą@2002, organizowanym przez Stowarzyszenie Miasta w Internecie. Serwis www.kozminwlp.pl otrzymał w czerwcu główną nagrodę w kategorii serwisów miejsko-gminnych. Jury brało pod uwagę ich dostępność i aktualność, kompleksowość zasobów informacyjnych oraz przyjazność dla użytkowników. Premiowano przy tym serwisy posiadające opisy spraw załatwianych w urzędzie wraz z odpowiadającymi im formularzami (koźmiński

Przewodnik Petenta) oraz informacje dla potencjalnych inwestorów (Strony inwestora). Koźmin Wlkp. jest pierwszym miastem Wielkopolski, którego

serwis internetowy wyróżniono tą prestiżową nagrodą, przyznawaną od 1999 r.

FOT. ARCHIWUM



MARIUSZ DYMARSKI

Konkursy...

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego ogłosił konkurs na plakat promujący województwo wielkopolskie. Przewidziano nagrody w dwóch kategoriach. Do pierwszej mogą stanąć studenci i absolwenci szkół artystycznych (prace w formacie 100x70 w dowolnej technice), do drugiej uczniowie i słuchacze szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich i wyższych (prace w formacie 50x70 w dowolnej technice).

Trwa także ogólnopolski otwarty konkurs fotografii pod hasłem „Wielkopolska 2002”. Prace (pojedyncze lub cykle) będą oceniane w 3 kategoriach: ludzie, wydarzenie, środowisko. Prace (na oba konkursy) należy nadsyłać do 15 listopada na adres Gabinetu Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Szczegółowe informacje pod nr tel. 0-61 854 12 19.



Strategie, programy i ludzie

Najpierw Strategię Rozwoju Oświaty Województwa Wielkopolskiego przesunięto z początku sesji sejmiku (24 czerwca) na jeden z odleglejszych punktów, wypowiedziano wiele krytycznych głosów, by ostatecznie dokument przyjąć. Była to już kolejna wnikliwa dyskusja na ten temat.

Zdzisław Kasprzyk podkreślał, że na spotkaniach w małych miasteczkach ludzie mówią, że nie jesteśmy przygotowani do wejścia do Unii Europejskiej. Ważna jest znajomość języków obcych, komputerów, ważne są pracownice, ale najważniejszy jest dobry nauczyciel, dlatego należy tworzyć ośrodki metodyczne w powiatach. Prof. Kazimierz Przyszczkowski, który wspólnie z prof. Ewą Solarczyk-Ambrozik, przygotowali dokument strategii edukacyjnej potwierdził, że w wielu przypadkach nauczyciele od lat nie zmieniają swojego postępowania. A nie są już jedynym źródłem wiedzy o świecie, „konkurencją” jest chociażby telewizja czy internet. Kształcenie nauczycieli na poziomie wyższym nie jest zadowalające. Dlatego profesor opowiedział się za zróżnicowanymi „strategiami” dla różnych środowisk. Ryszard Przybylski wystąpił z wnioskiem, by wyższe szkoły zawodowe przekształcić w magisterskie, by także niezamożna młodzież mogła zdobywać wiedzę. Ewa Socha stwierdziła, że jakość nauki jest najważniejsza, a niezamożnych powinien wspierać system stypendialny. Prof. Władysław Rozwadowski zauważył, że nie ma odpowiedniej kadry dla wszystkich nowo powstałych szkół zawodowych, by mogły one kształcić magistrów.

W ubiegłym roku na organizowanie i dotowanie pasażerskich przewozów regionalnych województwo otrzymało 80,5 proc. planowanej kwoty, również w tym roku nie otrzyma pełnej, przewidzianej ustawą kwoty. Zagrożonych brakiem dofinansowania jest przeszło 40 proc. pociągów. Zgodnie z ustawą samorząd wojewódzki ma obowiązek przeznaczenia co najmniej 10 proc. z otrzymanej kwoty na zakup nowych pojazdów szynowych. Na razie zawarł umowę na dostawę dwóch autobusów szyno-

wych. Dla osiągnięcia widocznej poprawy komunikacji pasażerskiej niezbędny byłby zakup około 20.

Radni zdecydowali też o utworzeniu Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli. Ma ono m.in. informować zarząd i sejmik o nowych zamierzeniach, planach i koncepcjach władz UE, dotyczących szeroko rozumianego interesu regionu, reprezentować interesy regionu, prowadzić doradztwo dla inwestorów, promować województwo w Belgii oraz współpracować z innymi regionami europejskimi.

Dr Wanda Zaworska-Matuga zaprezentowała Program Ochrony Środowiska dla Województwa Wielkopolskiego.

Wysłuchano również informacji na temat sytuacji społeczno-gospodarczej w rolnictwie województwa oraz funkcjonowania Nauczycielskich Kolegiów Języków Obcych w Kaliszu i Lesznie.

Kolejna sesja sejmiku 9 lipca upłynęła pod znakiem kontraktu wojewódzkiego, który po długich negocjacjach podpisano w Warszawie i to na kwotę znacznie wyższą niż proponowała najpierw strona rządowa. Kilku radnych po zapoznaniu się z treścią kontraktu zauważyło w nim zadania (rozpoczęcie budowy biblioteki AWF, budowa przystani żeglarskiej w Łężczkach), które sejmik zdecydował się realizować w kolejnych latach. Ostatecznie porozumienie w sprawie zmiany kontraktu zaakceptowano.

Uchwalono Program Ochrony Środowiska. Podjęto też decyzję w sprawie podziału województwa na okręgi wyborcze (mapkę publikujemy we wkładce z uchwałami) oraz liczby radnych wybieranych w tych okręgach.

Przyjęto informacje o realizacji Strategii

FOT. ANDRZEJ SZOZDA



Województwa Wielkopolskiego w zakresie wspierania małych i średnich przedsiębiorstw oraz o stopniu realizacji wybranych priorytetów strategii sektorowej w zakresie kardiologii i opieki nad matką i dzieckiem. Zapoznano się z wieloletnim planem inwestycyjnym dróg wojewódzkich, finansowanych z subwencji drogowej oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w latach 2003-2006, zamierzeniami inwestycyjnymi, finansowanymi z tegoż samego funduszu w latach 2007-2013 oraz harmonogramem realizacji programu rządowego budowy autostrad i dróg ekspresowych oraz przebudowy dróg krajowych województwa wielkopolskiego na lata 2003-2005.

Zaakceptowano projekt Porozumienia o Współpracy między Województwem Wielkopolskim w Rzeczypospolitej Polskiej a Hrabstwem Västerbotten w Królestwie Szwecji.

Podczas interpelacji radni wysłuchali racji protestujących mieszkańców Wielowsi Kościelnej. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy budowy skarżyli się na brak informacji ze strony kompetentnych osób na temat swojej przyszłości. Inwestorem budowy jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, a nadzór pełni Minister Ochrony Środowiska. Samorząd wojewódzki jedynie monitoruje budowę – odpowiedział marszałek Stefan Mikołajczak.

(BI)



Zdarzyło się w komisjach

Funkcjonowanie rodziny w warunkach bezrobocia i zagrożenia utratą pracy było głównym tematem posiedzenia **Komisji ds. Rodziny i Polityki Społecznej** w dniu 10 czerwca. Temat przedstawił Zdzisław Sawala, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

Bezrobocie już, albo grożące lada chwila, to kwestia, która coraz bardziej nabrzmiewa i rodzi skomplikowane skutki, począwszy od niestabilności w funkcjonowaniu rodziny, na różnego rodzaju patologiiach skończywszy. Należałoby więc o kondycji polskiej rodziny w sytuacji bezrobocia, czy nim zagrożenia, mówić wreszcie na szerszym forum.

Zagadnienie bezrobocia było tematem jednego z ubiegłorocznych posiedzeń Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Postulowano wówczas mobilizację administracji rządowej, samorządowej i partnerów społecznych do aktywnego przeciwstawienia się niekorzystnemu zjawisku, które rodzi rozmaite, trudne do oszacowania, szkody społeczne.

W dyskusji m.in. Aleksander Wojczak stwierdził, że fakty, o których była mowa wcześniej, są po prostu niewygodne dla kolejnych ekip rządzących.

– Obecna kondycja ekonomiczna społeczeństwa jest wyzwaniem dla rodziny – to uwaga Czesława Płócienniczaka. – Sytuacja ekonomiczna w kraju nie sprzyja zakładaniu rodzin, a te które już istnieją – w sytuacji bezrobocia – rozpadają się. Marian Witkowski zwrócił uwagę, że nie tylko bezrobocie ma wpływ na kondycję rodziny, ale i zmniejszanie osłon socjalnych, jak np. zasiłki rodzinne, obniżone od kwietnia. Konieczna jest najpierw zmiana mechanizmów gospodarczych, które mają wpływ na polską gospodarkę.

Przewodnicząca Komisji ds. Rodziny i Polityki Społecznej, Irena Wojewódzka-Kucz stwierdziła, że, niestety, wniesienie pod obrady sejmiku tematu wpływu bezrobocia na rodzinę obecnie jest już bezprzedmiotowe ze względu na kończącą się kadencję.

8 lipca odbyło się kolejne posiedzenie komisji. Tym razem tematem byli absolwenci w roku szkolnym 2000 – 2001 na rynku pracy. Temat referował również dyrektor WUP, Zdzisław Sawala, przedstawiając opracowany przez jego urząd „Ranking szkół

województwa wielkopolskiego” w odniesieniu do rynku pracy (pierwszy ranking ukazał się w ubiegłym roku). Wpływ typu ukończonej szkoły na sytuację jej absolwentów na rynku pracy był głównym kryterium statystyk. Wnioski nie są optymistyczne.

W tym roku został wdrożony program Pierwsza praca, którym objęto ok. 6 tysięcy absolwentów. Wielkopolska otrzymała 12 mln zł, samorządy uruchomiły własne pieniądze, co razem daje 16 mln zł. Formy pomocy są różne. Np. tzw. staże absolwenckie (2300 osób) – refundacja dla pracodawcy. Są też szkolenia przekwalifikujące, które muszą w 40 procentach zakończyć się przyjęciem do pracy. 69 absolwentów chciało rozpocząć własną działalność – otrzymali pożyczki (poprzez system poręczeń bankowych). Większość powiatów jest już po akcji Pierwsza praca. Przewodnicząca komisji zwróciła uwagę, że wielu absolwentów będzie się rejestrować „na bezrobociu” dopiero we wrześniu. Dla nich – powiedział dyr. Sawala – jest rezerwa Ministra Pracy w wysokości 5 procent ogólnego Funduszu Pracy. I tam będą kierowane wnioski, jeśli ktoś przedstawi sensowne programy na zatrudnienie młodych ludzi. Dyrektor podkreślił też, że samorządy lokalne z wielką powagą podeszły do inauguracji programu Pierwsza praca. Np. w Pile na spotkanie w hali sportowej przyszło 2 tysiące młodych ludzi, którzy spotkali się z dyrektorami 15 zakładów pracy, z Philipsem na czele.

Bardzo wysoko ocenili pracę działaczy LZS i TKKF w zakresie turystyki radni z **Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki** na swoim czerwonym posiedzeniu.

LZS w ubiegłym roku, z zaplanowanych przez siebie 25 imprez, przeprowadził 20; aktywnie uczestniczył w imprezach ogólnopolskich, wojewódzkich i powiatowych. Organizował przez cały rok szkolenia i doszkalania kadr dla turystyki z sędziowania rajdów samochodowych czy kierowania obozami i wycieczkami turystycznymi.

TKKF w swojej działalności turystycznej ogromny nacisk kładzie na rodzinę oraz

aktywny udział osób niepełnosprawnych. W ubiegłym roku wyszkolono 100 osób do samodzielnego prowadzenia obozów i kolonii. Przeprowadzono wiele seminariów z zakresu prowadzenia turystyki kwalifikowanej i problematyki osób niepełnosprawnych. Ryszard Burgiel, prezes TKKF zaproponował komisji, by powrócić do montowania dla kierowców przyrządów gimnastycznych przy najbardziej uczęszczanych wielkopolskich drogach. Urządzenia takie były instalowane w naszym regionie w 1985 roku. Zmęczeni kierowcy mogli zatrzymać się na parkingu i poćwiczyć, niwelując zmęczenie. Przyrządy gimnastyczne, których jest dziś niewiele, bardzo wyróżniały Wielkopolskę na mapie kraju. Propozycja prezesa Burgiela, złożona w czerwcu, wydaje się po lipcowych tragediach na drogach bardziej niż trafna.

Protest kilkudziesięciu rolników może wstrzymać prace przy budowie zbiornika retencyjnego Wielowieś Kłasztoma pod Kaliszem. Problem w tym, że wydano już 2 mln zł na sporządzenie projektów, a Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej czeka tylko na pozwolenie na budowę. Ale projekt przewiduje zalanie 2 tys. gruntów rolnych, na co nie zgadzają się rolnicy. Rągi obu stron wysłuchali radni na posiedzeniu **Komisji Rolnictwa i Obszarów Wiejskich**.

Zdaniem Czesława Janickiego, problem przeznaczonych do zalania gruntów „to tylko kwestia pieniędzy”. Część gospodarstw zostanie jednak zalana w całości, łącznie z budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi. – Jeśli gospodarstwo jest dobre i ma szansę konkurować w Unii Europejskiej, trzeba właścicielowi dobrze zapłacić – przekonywał radny. W imieniu RZGW wykupem gruntów ma zajmować się Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych. Zofia Tymczuk, wicedyrektor WZMiUW powiedziała, że prowadzone są rozmowy z wojewodą na temat wypłaty rekompensat dla najbardziej poszkodowanych rolników. Wszyscy otrzymają poza tym propozycję wymiany gruntów. W obronie rolników stanął wicemarszałek Eugeniusz Grzeszczak, który zauważył, że „naruszona została ich



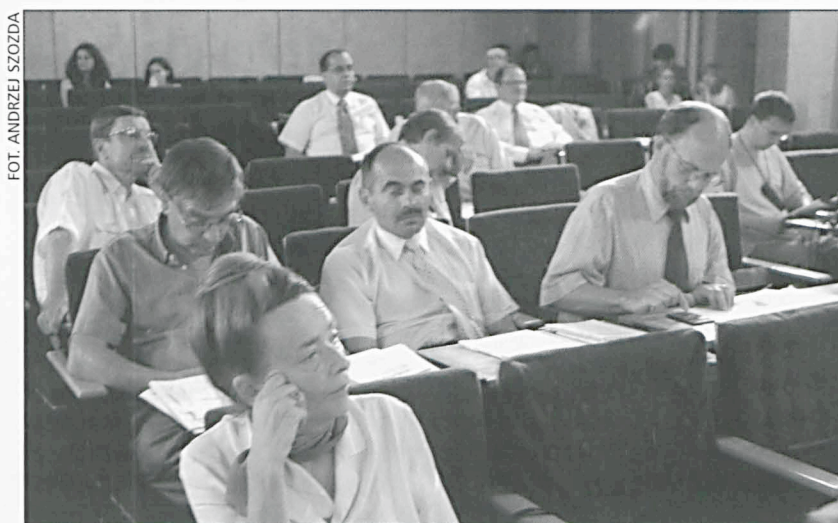
godność związana z własnością". Na temat wykupu ziemi nikt z rolnikami nie rozmawiał, a tymczasem zarząd województwa wynegocjował w kontrakcie dla Wielkopolski pieniądze na dalsze prace (już po posiedzeniu komisji kontrakt został ostatecznie podpisany i rząd przekazał 32 mln zł na budowę zbiornika - przyp. MAR). Janusz Wśniewski, dyrektor RZGW, przyznał, że konsultacje z mieszkańcami terenów zalewowych i wykup majątków przewidziano na końcu. – Spodziewaliśmy się raczej protestów ekologów, niż okolicznych mieszkańców – wyjaśniał członkom komisji.

Członkowie komitetu protestacyjnego z kilku wsi przekonywali radnych, że nie chcą pozbywać się swoich gospodarstw i nie jest to kwestia wysokości rekompensat. Wielu z nich to młodzi ludzie, którzy sporo zainwestowali w uprawy i hodowlę. – Zbiornik ma podobno chronić Kalisz przed powodzią, ale nie mogą sobie przypomnieć, kiedy miasto zostało ostatni raz zalane – argumentował Tadeusz Zatylny, sołtys Zamościa. Na wniosek radnego Rafała Skoczylasa powołano wyjazdową podkomisję, która ma na miejscu zbadać sprawę.

W obradach komisji uczestniczył także Andrzej Przepióra, dyrektor poznańskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, który poinformował radnych o planach wdrażania programu SAPARD w Wielkopolsce.

Jeśli wszystko pójdzie po myśli zarządu województwa, Wielkopolska dostanie w latach 2004–2006 blisko 280 mln zł z funduszy strukturalnych UE na budowę i remont dróg. Razem z pieniędzmi samorządowymi zostanie więc wydanych prawie 350 mln, co spowoduje radykalną poprawę jakości wielkopolskich tras. Ambitne plany dotyczące inwestycji drogowych w najbliższych latach przedstawił **Komisji Planowania Przestrzennego, Infrastruktury i Ochrony Środowiska** wicemarszałek, Eugeniusz Grzeszczak.

Wicemarszałek przedstawił listę rankingową planowanych prac. – Wzięliśmy pod uwagę stan techniczny konkretnej drogi, natężenie ruchu i potencjał rozwoju związany z jej modernizacją – tłumaczył E. Grzeszczak. Wielkopolskie szosy nie odbiegają jakością od średniej krajowej: ponad 2 tys. km dróg wojewódzkich jest w stanie złym albo niezadawalającym, a tylko 630 w dobrym. Nie lepiej jest z mostami, bo 50 procent z nich nie spełnia europejskich norm nośności. Jak wynika z opracowanego rankingu, w 2003 r. zakończony zosta-



FOT. ANDRZEJ SZOZDA

nie, np. trzeci etap obwodnicy Grodziska i budowy drogi nr 308 Nowy Tomysł - Kunowo (4 mln zł). Planowane są także prace na drodze nr 306 Lipnica - Dymaczewo oraz na ulicy Świerczewskiego w Dusznikach (1,95 mln). Samorząd przeznaczy również 3,7 mln na remont trasy nr 187 Pniewy - Murowana Goślina (odcinek Koninek - Otorowo). W latach 2004–2006 wyremontowany zostanie m.in. most w Wieleniu, Ostrowie Kaliskim, Międzychodzie i Sierakowie. W sumie w najbliższych trzech latach zostanie przebudowanych lub wyremontowanych ponad 153 km dróg i 10 mostów.

Piotr Chojnacki, przewodniczący komisji, protestował przeciwko przeznaczeniu niewielkich środków na drogi w powiecie konińskim. – Szlag mnie trafia i można to wpisać do protokołu – krzyczał. Wicemarszałek wyjaśniał, że stan dróg w powiecie należy do najlepszych w regionie. Członkowie komisji otrzymali również harmonogram rządowego programu budowy autostrad i dróg ekspresowych. Najpilniejszym zadaniem w Wielkopolsce jest wybudowanie do 2005 r. odcinka autostrady A2 Komorniki-Krzesiny, którego kontynuacją będzie odcinek Nowy Tomysł-Komorniki i Krzesiny-Wrzesnia, kładziony przez właściciela koncesji.

Poza drogami radni przyjęli jedynie projekt Programu Ochrony Środowiska Województwa Wielkopolskiego. – Program był wcześniej konsultowany z powiatami i gminami oraz placówkami naukowo-badawczymi – zapewniał Jerzy Gładysiak, dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego i Ekologii.

Informacja zbiorcza, dotycząca samodzielnego wydzierżawiania, wynajmu i zby-

cia majątku trwałego przez jednostki ochrony zdrowia, podlegające samorządowi województwa wielkopolskiego za 2001 rok, przedstawiona przez Zdzisława Madeję, dyrektora Departamentu Zdrowia urzędowi członkom **Komisji Budżetowej**, została zaopiniowana negatywnie. Radna Ewa Dalc na kilku przykładach wykazała, że ceny za powyższe usługi – jak określiła – są „cenami śmiesznymi”. I tak, za miesięczne korzystanie z parkingu przy Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu trzeba zapłacić tylko 1,71 zł za 1 m kw. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koninie za grunt na działalność gospodarczą, w tym za dzierżawę kiosku, garaży płać się zaledwie 8 zł za m kw. Zastanawiano się też, czy bardzo niskie przychody z użytkowania np. specjalistycznego sprzętu, gabinetów lekarskich, aptek przez szpitale jest opłacalnym dla budżetu samorządu wojewódzkiego, jako organu założycielskiego.

– Nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem szpitali powinien być sprawowany na bieżąco – domagał się radny Mirosław Krużyński. – Należy dokładnie kontrolować, czy finanse z dzierżawy majątków w całości wpływają do budżetu województwa, czy pokrywają koszty ich eksploatacji. Jego zdaniem, powinien być jasny podział kompetencji samorządów zdrowotnych i jednostek samorządowych.

Radni zgodzili się też z sugestią Skarbnika Województwa – o ścisłej współpracy między Departamentem Zdrowia i Departamentem Finansów. Od 1999 r. sprawy te nie były konsultowane, stąd brak konkretnych procedur w ustalaniu wysokości kwot za przedstawione usługi.



Komisja Budżetowa zobowiązała Zarząd Województwa Wielkopolskiego do kontroli majątku trwałego jednostek zdrowia, ze wskazaniem podziału własnościowego majątku oraz przychodów pochodzących z jego gospodarowania.

Głęboki niepokój mieszkańców naszego regionu budzi bezrobocie. Wojewódzki Urząd Pracy podejmuje działania dla jego zwalczania. Na co dzień bezrobotni mogą korzystać z pomocy Centrów Informacji i Planowania Kariery Zawodowej. Ponadto w zakładach, objętych zwolnieniami grupowymi, działają punkty informacyjne, w których przedstawiciele WUP udzielają zwalnianym fachowych porad. Przyznana dotacja na działalność urzędu jest wysoce niewystarczająca, niższa w porównaniu z innymi województwami w kraju – mówił Zdzisław Sawala, dyrektor urzędu: – Na bieżące wydatki zabraknie aż 400 tys. zł. Postanowiliśmy zwolnić 8 pracowników i dokonać alokacji środków z ich płac na bieżące funkcjonowanie urzędu. Ale to tylko chwilowe rozwiązanie problemu.

Od 1 lipca ruszył program Pierwsza Praca; na jego realizację potrzeba dodatkowych pieniędzy, nie ujętych w planie finansowym na 2002 rok. Zadanie to będzie trudne do wykonania przy już uszczuplonych środkach na bieżące wydatki. Zdaniem Z. Sawali szukanie pieniędzy kosztem zwalniania pracowników wydaje się niewłaściwe, a efektem może być gorsza jakość obsługi w zakresie doradztwa zawodowego i pośrednictwa.

Decyzję o wystąpieniu przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego do Premiera Rządu RP o zwiększenie dotacji dla Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu radni komisji poparli jednomyślnie. Do zadań własnych samorządów wojewódzkich należy obowiązek organizowania i dotowania regionalnych przewo-

zów pasażerskich. Niestety, w tym roku województwo nie otrzymało pełnej, przewidzianej ustawą, kwoty 500 mln zł na dofinansowanie przewozów, a tylko 300 mln zł, czyli tyle ile w roku ubiegłym.

– Na razie zdecydowaliśmy się podpisać umowę z PKP na pół roku – mówił Henryk Szczefanowicz, wicedyrektor Departamentu Infrastruktury Technicznej i Inwestycji. Komisja zawnioskowała do zarządu o pełne finansowanie (500 mln zł) regionalnych przewozów pasażerskich w województwie oraz rozważenie możliwości podjęcia działań prawno-sądowych w celu wyegzekwowania należnych ustawą środków.

Następne, wyjazdowe posiedzenie komisji odbyło się w pałacu w Rokosowie. Przedmiotem obrad były dwie informacje przedstawione przez Departament Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami. Dotyczyły: dokonanych w I półroczu 2002 r. umorzeń, odroczeń i rozłożeń na raty wierzytelności Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych i Leśnych oraz zmian w stanie mienia województwa w okresie od 1 kwietnia do 15 czerwca 2002 roku. Po zapoznaniu się z nimi radni postulowali dokonanie uzupełnień i przedstawienie ich na następnym posiedzeniu. Tuż przed sesją sejmiku radni ostatecznie zaakceptowali uzupełnione informacje.

Na problemach realizacji strategii sektorowej w ochronie zdrowia koncentrowała się m.in. uwaga członków **Komisji Zdrowia** podczas posiedzenia 8 lipca. Wcześniej problemy te omawiał zarząd województwa. Uczestniczący w posiedzeniu komisji członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego – dr Leszek Sikorski, referując tematy dotyczące realizacji zadań związanych z opieką nad matką i dzieckiem oraz programu kardiologicznego powiedział, że program ten ruszył w regionie jesienią 2001 r. W Wielkopolskiej Regionalnej Kasie Chorych zarezerwowano na ten cel 15 milionów zł, a środowiska medyczne przygotowały się do wprowadzenia określonych standardów i procedur postępowania. Dzięki wypracowaniu konsensusu pomiędzy kasą chorych, Departamentem Zdrowia urzędu, zarządem województwa, ekspertami medycznymi i placówkami ochrony zdrowia program kardiologiczny już przynosi pozytywne rezultaty. Obecnie trwają prace nad realizacją jego kolejnych etapów. Wytypowano, m.in. w powiatach, szpitale, które wprowadzają leczenie far-

makologiczne zawałów. Również niektóre pogotowia ratunkowe, m.in. w Gnieźnie, dysponują lekami nowej generacji, służącymi ratowaniu pacjentów dotkniętych ciężkimi schorzeniami kardiologicznymi już na etapie pomocy udzielanej doraźnie. Śmiertelność wywołana zawałami w regionie obniża się. Teraz finalizuje się tworzenie pracowni hemodynamicznych w szpitalach. Jest już taka pracownia w Kaliszu. Jesienią pracownia rozpocznie przyjmować pacjentów w Pile, a wkrótce powstanie w poznańskim szpitalu przy ul. Lutyckiej. Kształci się także lekarzy kardiologów, bo specjalistów stale brakuje.

Mniej spektakularne sukcesy odnotowano w pediatrii. W tej dziedzinie pozostało więcej nierozwiązanych problemów. Jednak godzi się odnotować, że zmniejszono w szpitalach liczbę łóżek pediatrycznych, dotychczas bowiem były one wykorzystywane jedynie w 50 procentach. Spełniono też istotny wymóg społeczny – teraz matka może towarzyszyć dziecku w szpitalu w trakcie leczenia.

Odpowiadając na pytania radnych, dr Sikorski informował m.in. o tym, że dobiegają końca prace związane z uruchomieniem operacyjnych sal kardiochirurgicznych w poznańskim szpitalu przy ul. Długiej. Na ten cel lecznica otrzymała wsparcie Ministerstwa Zdrowia. Niestety, w najbliższym czasie nie ulegną poprawie wyjątkowo trudne warunki, w jakich przyjmowani są pacjenci z całego regionu w poradni kardiologicznej przy ul. Długiej. Na razie poradnie te muszą pozostać w przyziemiach szpitala. Dopiero przeniesienie innych oddziałów lecznicy do szpitala przy ul. Szwejcarskiej w Poznaniu pozwoli na wyprowadzenie poradni z piwnic do wyższych kondygnacji budynku, w którym powstaje Centrum Kardiologii.

9 lipca **Komisja Strategii i Rozwoju Województwa** zaakceptowała Porozumienie w sprawie zmiany kontraktu dla województwa wielkopolskiego, zawartego 19 czerwca 2001 r. w Warszawie, pomiędzy Radą Ministrów a samorządem województwa. Zarząd województwa, w prowadzonych ze stroną rządową negocjacjach, uwzględnił wcześniejsze wnioski komisji. Radni uznali więc, że dokument, którego ostateczną wersję wypracowano po długich negocjacjach w stolicy – należy zaakceptować.

(EK, MAJ, MAR, DEC, OKA)



FOT. ANDRZEJ SZOZDA



Puls Monitora

10 czerwca

- Koło obchodziło 640-lecie istnienia.

11 czerwca

- W Poznaniu rozpoczęło się trzydniowe spotkanie Komisarzy Unii Europejskiej. Inspektorzy oceniali stan sanitarno-higieniczny obiektów żywnościowo-żywnościowych oraz zapoznali się z sytuacją epidemiologiczną i stanem sanitarnym województwa.

12 czerwca

- Rozpoczęła się dwudniowa XV Ogólnopolska Konferencja Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów, Starostów i Marszałków w Poznaniu. Dyskutowano m.in. o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego, bezpieczeństwie obywateli i społeczności lokalnych. Poprzez telemost połączono się z wiceburmistrzem Nowego Jorku, Tonym Conesem, który mówił m.in. o sposobach walki z przestępczością.

13 czerwca

- W Poznaniu zainaugurowała działalność Wielkopolska Rada Integracji Europejskiej. Jest ona forum, na którym określane będą wspólne stanowiska wobec najważniejszych problemów, związanych z integracją europejską oraz podejmowane próby ich rozwiązywania.

14 czerwca

- Nagroda HETMANA jest formą wyróżnienia osób, działających na rzecz poprawy bezpieczeństwa społeczności lokalnych. Laureatem nagrody głównej za ubiegły rok został nadkomisarz Roman Szeląg z Komendy Miejskiej w Kaliszu, autor i współorganizator programu zapobiegania narkomanii.

15 czerwca

- Margonin obchodził 600-lecie nadania praw miejskich.
- W Sielinku odbyły się Wielkopolskie Targi Rolnicze. Główną atrakcją były zwierzęta prezentowane na VIII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych.

17 czerwca

- W Gołuchowie konferowano na temat biopaliw jako szansie dla rolnictwa i wsi. Patronat nad konferencją objęli wicepremier, Jarosław Kalinowski oraz Marek Wagner, szef Kancelarii Rady Ministrów.
- Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski otworzył 74. Międzynarodowe Targi Poznańskie. W auli poznańskiego uniwersytetu wręczył doroczne Nagrody Gospodarcze Prezydenta RP. W kategorii eksporter otrzymała ją wielkopolska firma Inter Grodin Auto SA z Karpicką. Za najlepszą inwestycję zagraniczną w Polsce uznano Delphi Automotive Systems Poland Sp. z o.o. z Ostrowa Wlkp. Najlepszym polskim przedsiębiorstwem ogłoszono Grupę Atlas.

18 czerwca

- Z jednodniową wizytą w Poznaniu przebywał dr Otto Ebnert, minister gospodarki Kraju Związkowego Meklemburgii - Pomorza Przedniego, wraz z przedstawicielami ministerstwa oraz 18-osobową grupą przedsiębiorców.

19 czerwca

- W Poznaniu odbyło się spotkanie poświęcone realizacji Programu dla Odry – 2006.

20 czerwca

- W Poznaniu podpisano (zdjęcie u góry) Generalną Umowę o Współpracy między PKO BP SA i Funduszem Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego. Dotyczy ona udzielania poręczeń kredytowych dla małych i średnich przedsiębiorstw.

24 czerwca

- W Kociątkowej Górze (gmina Pobiedziska) uruchomiono oczyszczalnię ścieków. Przedsięwzięcie, realizowane w ramach programu uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w gminie, kosztowało ponad 902 tys. zł.

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



25 czerwca

- Marszałek Stefan Mikołajczak spotkał się z przebywającą w Poznaniu grupą dziennikarzy z Samary.
- Podczas spotkania władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi podsumowano rezultaty dotacji udzielanych organizacjom charytatywnym przez samorząd wojewódzki w latach 1999-2000.

26 - 28 czerwca

- W Hrabstwie Västernorrland w Szwecji przebywała delegacja województwa wielkopolskiego, której przewodniczył marszałek Stefan Mikołajczak. Podpisano porozumienie o współpracy partnerskich regionów, m. in. w zakresie: rolnictwa, restrukturyzacji i modernizacji obszarów wiejskich, ochrony środowiska, kultury oraz wymiany doświadczeń i zarządzania środkami pomocowymi Unii Europejskiej.

28 czerwca

- W Poznaniu, z udziałem władz województwa i miasta, obchodzono 45. rocznicę Poznańskiego Czerwca. Przy ul. Kochanowskiego odsłonięto Pomnik Powstańców Poznańskich 1956.

29 czerwca

- Na Torze Regatowym Malta w Poznaniu odbył się Wielki Wyścig Smoczyc Łodzi z udziałem drużyn urzędów marszałkowskiego, miejskiego i wojewódzkiego oraz poznańskiego starostwa. Rywalizację na dystansie 200 m wygrała osada urzędu marszałkowskiego. Inicjatywa nie tylko popularyzowała nietypową dyscyplinę sportu, ale przede wszystkim była zachętą do aktywnego wypoczynku. Na zdjęciu: zwycięska drużyna „marszałkowska”.

FOT. ANDRZEJ KALENIEWICZ



29 czerwca - 4 lipca

- W ramach projektu rozwoju przedsiębiorczości, w hrabstwie Nottingham w Wielkiej Brytanii przebywała delegacja województwa wielkopolskiego, której przewodniczył Bogdan Zastawny, członek zarządu województwa.



3 lipca

Po raz drugi gmina Tamowo Podgórze okazała się najlepsza w rankingu Rzeczypospolitej – Złota Setka Samorządów. W ciągu trzech lat zainwestowała w rozwój ponad 95 mln zł, czyli 6 657 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Udany debiut odnotowały Komorniki (w kategorii wielkości nakładu na inwestycje w przeliczeniu na 1 mieszkańca zajęły 17 miejsce, zaś w kategorii udziału inwestycji w budżecie gminy – 3 miejsce). Z naszego regionu na liście znalazły się też: Powidz (11), Kleczew (12), Ślesin (36), Kazimierz Biskupi (48), Puszczykowo (61), Gizalki (80) Pakosław (85) i Sompolno (93).

8 lipca

Zarząd Województwa Wielkopolskiego podpisał w Warszawie kontrakt z rządem na lata 2002–2003, na kwotę 235 mln złotych. Za pieniądze te samorząd zamierza: budować i remontować drogi krajowe i wojewódzkie (92 mln zł), budować szpital wojewódzki w Koninie, rozbudować Wielkopolskie Centrum Onkologii i szpital na ul. Kurlandzkiej w Poznaniu (57 mln), budować zbiornik retencyjny w Wielowsi Klasztornej (32 mln), wspomagać regionalne przewozy kolejowe i zakup ośmiu autobusów szynowych (18 mln), zbudować bibliotekę AWF (10 mln), rozbudować Ławicę (9 mln) i Akademię Muzyczną (5 mln), zbudować siedzibę dla Wyższej Szkoły Zawodowej w Pile (3 mln).

11 lipca

W Poznaniu odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, na którym przedstawiono kilkanaście propozycji działań mających zmniejszyć bezrobocie w Wielkopolsce. Przedstawiciele pracodawców, jak i związków zawodowych wskazywali na konieczność jak najszybszego wdrożenia propozycji, dotyczących tworzenia inkubatorów przedsiębiorczości, uproszczenia procedur rejestracji nowych firm oraz ogłoszenia konkursów na programy walki z bezrobociem. Największe nadzieje na nowe miejsca pracy wiąże z rozwojem małych i średnich przedsiębiorstw. Ich aktywizacji mają sprzyjać powstające fundusze porczeń gwarantowanych, m.in. Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego.

12 lipca

Na lotnisku wojskowym w Krzesinach otwarto najnowocześniejszy w Polsce pas startowy dla myśliwców. Na uroczystość przyjechał minister obrony Jerzy Szmajdziński. Krześcińską inwestycję, jako pierwszą NATO-wską w Polsce oszacowano na 240 mln złotych. Wmurowano też kamień węgiel pod hangar dla 6 samolotów wielozadaniowych.

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



15 lipca

Marszałek Stefan Mikołajczak spotkał się z grupą wypoczywającą w Wielkopolsce młodzieży z polskich rodzin, zamieszkałych na Litwie.

16 lipca

W Ostrowie Wlkp. otwarto Centrum Informacji Europejskiej. Placówka ma służyć przedsiębiorcom z terenu południowej Wielkopolski fachową wiedzą i poradami.

23 lipca

Przy Szpitalu Powiatowym w Trzciance otwarto oddział ratunkowy. Wybudowano tam też lądowisko dla śmigłowców ratunkowych.

30 lipca

Stała sejmowa podkomisja do spraw kontroli realizacji zadań wieloletnich swój pobyt w Wielkopolsce zaczęła od Konina, gdzie zwiedziła budowę Szpitala Zespołowego. Potem parlamentarzyści przebywali w Gnieźnie, na budowie Kolegium Europejskiego, następnie w Poznaniu oglądali rozbudowany kampus uniwersytecki na Morasku. Złożyli też wizytę w Wielkopolskim Centrum Onkologii oraz na budowie poznańskiego odcinka autostrady A2.

10 sierpnia

Zakończył się turnus kolonii w Rudnie k.Wolsztyna. Na turnusie wypoczywało 70 dzieci z rodzin, będących w trudnej sytuacji materialnej. Następnego dnia rozpoczął się kolejny turnus w Boszkowie k. Leszna. Organizatorem obydwu kolonii był marszałek Stefan Mikołajczak.

(DEC)

REKLAMY I OGŁOSZENIA do Monitora Wielkopolskiego

można składać również w siedzibie redakcji,
w Poznaniu, ul. Piekary 17, pokój 1113 (XI piętro).



MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Wielkopolski Ośrodek Promocji i Informacji, Stary Rynek 59/60, 61–772 Poznań

Redaktor naczelny: Bernadeta Ignasiak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61–823 Poznań,

tel./fax: (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 855 15 81 w.328, e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl

Rada Programowa: Ryszard Sławiński (przewodniczący)

Ewa Borkowska-Bagieńska, Ryszard Hayn, Michał Sójka, Wojciech Ziemniak,

Projekt graficzny: Tomasz Porzycki

Przygotowanie i druk: Zakłady Poligraficzne "SERIGRAF" sp. j. ZPChR.

62–002 Suchy Las, ul. Szkolna 90, tel. 812 56 02, fax 812 55 52, e-mail: serigraf@poligrafia.com

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów przed ich zamieszczeniem.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń



Komisja obradowała w Dobrzycy

30 lipca 2001 roku Sejmik Województwa Wielkopolskiego, odpowiadając na petycje różnych gremiów, wyraził wolę przejęcia 200-letniego Zespołu Pałacowo-Parkowego w Dobrzycy od samorządu powiatu pleszewskiego. Niemał rok później, 1 lipca właśnie tutaj odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Kultury i Ochrony Dóbr Narodowych pod przewodnictwem Lecha Dymarskiego, z udziałem gości z Departamentu Kultury i Sztuki urzędu marszałkowskiego.

Kwestia przejęcia obiektu wywołała wśród radnych sporo kontrowersji, dotyczących tak kwestii finansowych, późniejszego wykorzystania tegoż obiektu, co do którego nie ma jednomyślnego planu muzealnego zagospodarowania, jak i użytkownika (miało nim być OHP, organizując tutaj międzynarodowe spotkania młodzieży). Rzeczą tłumaczyli dyrektor departamentu, Stanisław Kamiński i jego zastępczyni ds. ekonomicznych, Teresa Pluta:

Samorząd pleszewski mógł jedynie wydatkować 150 tysięcy zł z dotacji Ministra Kultury i nie był w stanie prowadzić wszystkich prac zabezpieczających, konserwatorskich itp. Tymczasem obiekt w Dobrzycy nie ma charakteru tylko regionalnego, to zespół unikatowy w skali Wielkopolski i kraju. Jedynym sensownym programem użytkowania jest uczynienie z niego placówki muzealnej.

Występowaliśmy do Ministra Kultury w ubiegłym roku o zwiększenie budżetu na dofinansowanie placówek, będących w gestii Marszałka. Pieniądzy w tym roku jest dużo mniej, nawet 10-krotnie mniej na zadania celowe, objęte mecenatem państwa.

Radni komisji omówili także wnioski licznych instytucji. W tym kontekście padło zastrzeżenie, czy aby dział kultury nie staje się instytucją charytatywną. Dyskutowano nad dofinansowywaniem płyt muzycznych, tomików poezji w sytuacji, gdy nie zawsze znana jest zawartość lub nie ma ona nic wspólnego z promowaniem Wielkopolski.

Dyrektor Kamiński tłumaczył, że wszystko jest sprawdzone, także przez samorządy lokalne. Z wyjątkiem kilku, zgłoszone wnioski o dofinansowanie zaopiniowano pozytywnie.

Radni, pod przewodnictwem wicestarosty powiatu pleszewskiego, Michała Karalusa (inicjatora noweli do Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, dotyczącej form przekazywania dóbr kultury między samorządami) i dyrektor placówki, Iwony Krawiec, zwieźli park i pałac.

Bryła pałacu jest imponująca, malownicza i... zaskakująca: daje tak różne o sobie wyobrażenia, w zależności od kąta obserwacji. Powstała u schyłku XVIII wieku z inicjatywy generała Augustyna Gorzeńskiego, adiutanta i szefa kancelarii wojskowego króla Poniatowskiego, człowieka o szerokich horyzontach, gorącego patriotę. Gorzeński związany był z ruchem wolnomularskim, gdzie osiągnął siódmy stopień wtajemniczenia. Nic więc dziwnego, że pałac zbudowany jest na planie węgelnicy masonskiej. Całość Zespołu Pałacowo-Parkowego, który jest dziełem czołowego architekta tamtych czasów – Stanisława Zawadzkiego, tworzą ofi-

FOT. EWA KŁODZIŃSKA



Dyskusja w plenerze. Od lewej: Wojciech Adaszewski, Zdzisław Kasprzyk, Michał Karalus, Lech Dymarski, Teresa Pluta oraz Mieczysław Nadolski

cyna, panteon, monopter (być może to miniatura świątyni Salomona i symbol różokrzyżowców – Gorzeński był kawalerem Różanego Krzyża!) i park krajobrazowy (1000 ha) z wieloma ciekawostkami przyrodniczymi (jeden z największych w Europie płatów o 10-metrowym obwodzie pnia), tajemniczymi głazami, stawem.

Czas nie był łaskawy dla pałacu, pełnego komnat i sal, elementów architektonicznych o – dziś – nie do końca jasnym przeznaczeniu. Po bezpotomnej śmierci Gorzeńskiego (1816 r.) posiadłość otrzymał jego siostrzeniec Kazimierz Tumo, potem przechodziła w kolejne ręce. To już wtedy zaczął się proces degradacji przez rozproszenie elementów wyposażenia wnętrza. Po wojnie (ponoć piękne meble stały się rozpałką!) pałac jako własność Skarbu Państwa zaczął dogorywać, a kolejni użytkownicy (szkoła, przedszkole, biblioteka, lokatorzy) nie oszczędzali wnętrza.

Kolejne urzędowe pomysły ratowania zespołu nie przyniosły rezultatów, aczkolwiek prowizorycznie zatrzymano proces degradacji. Po przejęciu (pierwsze tego rodzaju w Polsce) zespołu od starostwa pleszewskiego przez urząd marszałkowski w Poznaniu wszyscy zainteresowani mają nadzieję, że ten unikatowy zabytek doczeka lepszych dni. Na razie tajemnicą pozostaje, skąd pozyska się niebagatelne kwoty na renowację, konserwację i zagospodarowanie zespołu w Dobrzycy...

EWA KŁODZIŃSKA



FOT. EWA KŁODZIŃSKA



AKADEMIA ROLNICZA IM. A. CIESZKOWSKIEGO W POZNANIU

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI